
Andrzej Hejnowicz OFMConv

„Fakt” stygmatów
św. Franciszka z Asyżu

The “Fact” of the Stigmata
of St. Francis of Assisi

Streszczenie: Stygmaty św. Franciszka z Asyżu przez wielu autorów przedstawiane są jako potwierdzenie jego świętości ze strony Boga. Od czasów św. Bonawentury całe życie Świętego z Asyżu interpretujemy w świetle krzyża, a tym samym stygmatów, jako zewnętrznych znaków przyjęcia krzyża przez Franciszka. Dyskurs teologiczny od wieków przeważa nad debatą historyczną. Co więcej, każde pytanie o prawdziwość stygmatów, uważane jest za atak na zakon i podważanie świętości Poverella. W ostatnich czasach taką wątpliwość wyrażała włoska historyczka sztuki Chiara Frugoni.

Autor pragnie dotrzeć do dokumentów pisanych, na których opiera się przekonanie o otrzymaniu stygmatów przez Franciszka. By tego dokonać, najpierw przeanalizował tzw. *Pisma Franciszka z Asyżu*, czyli utwory napisane własnoręcznie przez Świętego lub też przez niego podyktowane. Okazało się, że nie znajduje się w nich żadna wzmianka o otrzymaniu lub noszeniu znaków męki Zbawiciela. Następnie przesłędzone zostały wypowiedzi papieża Grzegorza IX, przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, który Franciszka z Asyżu listem kanonizacyjnym z dnia 19 lipca 1228 r. ogłosił świętym Kościoła. Bulla *Mira circa nos* również nie posiada bezpośrednich odniesień do stygmatów Asyżanina. Kolejno autor przyjrzał się wypowiedziom dwóch świadków: br. Eliasza i br. Leona. Obaj pozostawili pisane świadectwa, w których wspominają fakt posiadania przez Franciszka stygmatów. Jednak co do autorstwa i czasu powstania tzw. *Epistola enciclica de transitu sancti Francisci* br. Eliasza wśród współczesnych franciszkanistów są wielkie wątpliwości. Tak więc niepewny dokument nie może stanowić argumentu w dyskusji o fakcie stygmatów Asyżanina.

W dalszej części autor przebadął tzw. *Chartula* br. Leona (*Błogosławieństwo dla brata Leona*), a przede wszystkim dopiski, które uczynił Leon na tym dokumencie. W owych dopiskach franciszkanin umieścił informację, że *karteczka* powstała po *wyciśnięciu stygmatów na ciele Franciszka*. W ten sposób *chartula* jest jedynym dokumentem potwierdzającym fakt otrzymania stygmatów przez Franciszka z Asyżu. Autor przytacza argumenty potwierdzające autorstwo br. Leona oraz usuwa wątpliwości i zastrzeżenia.

Słowa kluczowe: Franciszek z Asyżu, stygmaty, brat Eliasz, brat Leon, Grzegorz IX, Błogosławieństwo dla brata Leona, rubryki brata Leona.

Keywords: Francis of Assisi, stigmata, Brother Elias, Brother Leo, Gregory IX, Blessing for Brother Leo, rubrics of Brother Leo.

Wstęp

Przyjmujemy pewną interpretację osoby Franciszka. Pewne wyjaśnienie teologiczne. Od czasów, przede wszystkim, św. Bonawentury interpretujemy całe życie Świętego z Asyżu w świetle stygmatów. Więcej – stygmaty stały się kluczem do interpretacji postaci *Poverella*. Powstaje pytanie, czy przypadkiem nie narzuciliśmy na prawdziwe życie Franciszka pewnego schematu, pewnego wypracowanego teologicznie wzoru. Inaczej mówiąc, czy upodabniając Franciszka do Chrystusa (oczywiście, każdy chrześcijanin ma się upodabniać do Chrystusa), czyniąc z niego *alter Christus* potrzebne były nam stygmaty z powodu podobieństwa – *conformitates* – zgodności Franciszka z Chrystusa. Chrystus miał stygmaty, więc Franciszek, który jest „drugim Chrystusem”, też je musi mieć? Zarazem jak rozumiemy owo określenie, co dla nas znaczy mieć stygmaty?

Musimy pamiętać o okolicznościach, o kontekście, w jakim św. Bonawentura pisze życiorysy św. Franciszka¹. Oprócz wprowadzenia pewnego porządku w zakonie – jeden wzór do naśladowania (jeden życiorys Założyciela – Franciszek jest *forma minorum* – wzorem brata mniejszego, więc nie może być wielu wzorów, ma być jeden – jedna urzędowa wersja życiorysu Franciszka – *Legenda maior*), ale również apologia (obrona zakonu). Od lat 30. XIII w. franciszkanie (albo szerzej zakony żebrzące) weszły bardzo mocno w działalność duszpasterską, czemu sprzeciwiali się biskupi i księża diecezjalni, przede wszystkim we Francji. Sytuację pogorszyło objęcie przez dominikanów i franciszkanów katedr Uniwersytetu Paryskiego. Spór przybierał coraz mocniejsze tony po tym, jak zakonne żebrzące ustanowiły swoje *studia generalia*, w których wykładali magistrowie franciszkańscy i dominikańscy. W 1245 r. odbył się *Sobór Lionński I*, podczas którego zebrani biskupi próbowali obronić własne prerogatywy duszpasterskie i ograniczyć przywileje papieskie otrzymane przez franciszkanów i dominikanów, ale nie w pełni im się to udało. W 1250r. papież Innocenty IV wydał przywilej, na mocy

¹ Na ten temat zob. F. Uribe, *Wprowadzenie do Źródeł franciszkańskich*, Kraków 2009, s. 195-219. A także, tenże, *Il Francesco di Bonaventura. Lettura della „Legenda Maggiore”*, Assisi 2003. Autor podaje trzy czynniki, które jego zdaniem wpłynęły na powstanie *Legenda maior*: 1. Walka przeciw zakonom żebrzącym, 2. Wewnętrzna sytuacja zakonu, 3. Wzrost i różnorodność produkcji literackiej o Świętym Franciszku.

którego zakony zebrzące mogły otrzymywać stopień magistra teologii bez konieczności studiowania na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Paryskiego. Od tego momentu oponenci zakonów zebrzących nie tylko walczyli z przywilejami uzyskanymi przez mendykantów, ale podważają sens ich istnienia i zasady, na których zostali założeni. Coraz mocniej domagano się od papieża zniesienia wszystkich zakonów, które powstały po Soborze Laterańskim IV (1215), bowiem wtedy postanowiono nie zatwierdzać nowych regul. Petycje takie trafiły do Stolicy Apostolskiej i były przygotowywane na *Sobór Lionński II*. W takiej sytuacji general zakonu (Bonawentura) musiał znaleźć argumenty, które pozwolą obronić wspólnotę i udowodnić cel oraz sensowność jej istnienia w Kościele. Jak wiemy, kapituła generalna w Narbonne w 1260 r. nakazała zredagować jedną dobrą *Legendę* o św. Franciszku². Zadanie to zostało powierzone Bonawenturze z Bagnoregio. Następną kapituła w 1263 r. (Piza) zaakceptowała dzieło Bonawentury jako tekst kanoniczny, ostateczny i jedyny obowiązujący. Według Bonawentury Bóg wybrał Franciszka i jego braci do odnowy Kościoła poprzez głoszenie słowa, a potwierdził to swoją pieczęcią, czyli stygmatami³.

Leksykon duchowości franciszkańskiej, w haśle *Stygmaty św. Franciszka* (kol. 1882) stwierdza, że termin „stygmaty” oznacza piętno, nacięcie, bliznę, znamię od gr. *stigma*. W starożytności odnosiło się do znaków odcisniętych na zwierzętach domowych, niewolnikach, przestępcach. Celem znakowania było zagwarantowanie właścicielowi prawa własności do oznaczonych rzeczy, zwierząt lub osób⁴. Natomiast dla św. Pawła (*stigmata*) oznaczały znaki pozostawione na ciele po chłoście różgą, skuciu w okowy lub ślady po kamieniowaniu. Apostoł w *Liście do Galatów* napisał: „Ja na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa” – *Ego enim stigmata Iesu in corpore meo porto* (Gal 6, 17). Jak widzimy, tłumacze nie zachowali oryginalnego *stigmata* ale oddali je terminem *blizny*.

Dzisiaj stygmaty są rozumiane jako znaki pięciu ran Jezusa ukrzyżowanego. Owe znamiona mogą być widoczne lub nie, mogą być stałe i przejściowe. Zakładając (hipotetycznie jak na razie), że Franciszek z Asyżu miał stygmaty, powstaje pytanie: Jakie? Jakiego typu? Widoczne czy nie? Stałe czy przejściowe?

² Jak wykazał Jacques Dalarun nakaz napisania „jednej dobrej legendy” nie znajduje się w „*Definitiones*” z kapituły generalnej w 1260, ani w *Contitutiones narbonenses*. Zob. J. Dalarun, *La Malavventura di Francesco d'Assisi*, Milano 1996, s. 160. Zapis taki Hieronim Golubowich znalazł w „*Ceremoniale ord. Minorum*” z 1254 roku. Zob. G. Golubowich, *Ceremoniale ord. Minorum vetustissimum seu „ordinationes divini officii” sub Joanne de Parma ministro gli emanante an. 1254*, w: „*Archivum franciscanum historicum*” (następnie AFH) 3 (1910), s. 76.

³ Zob. F. Uribe, *Il Francesco di Bonaventura*, s. 431-456.

⁴ E. Kumka, *Przemieniony w sercu, przemieniony w ciele. Stygmaty św. Franciszka w przekazie źródeł*, Kraków 2024, s. 15.

Nie zapominajmy, że o *stigmata* Franciszka mówi się w XIII w., gdy oznaczały znaki pozostawione na ciele. Wiemy, że Seraficki Ojciec miał bardzo wiele chorób, również choroby skóry. W owych czasach wiedza na temat tych schorzeń nie była mocno rozwinięta, więc może mówiąc o „stygmatach” mieli na myśli znaki chorób – znamiona. Czyli mówiąc dzisiejszym językiem, mieliśmy do czynienia z chorobą dermatologiczną?

Jest to jedna z hipotez wyjaśniających stygmaty św. Franciszka używana przez Chiarę Frugoni. Według tej włoskiej historyczki, Franciszek, przebywając wielokrotnie wśród trędowatych, zaraził się od nich i choroba po długim czasie inkubacji zaczęła pojawiać się na ciele Świętego. Bracia w swej pobożności odczytali owe znaki jako stygmaty Chrystusa, a br. Elias, który według autorki był *audace* (odważny a nawet cwaniacki), wykorzystał rany Franciszka do ogłoszenia ich jako stygmaty Chrystusa. Stąd tytuł jej książki: *L'invenzione delle stimmate*⁵ („Wynalezienie stygmatów”).

Odpowiadając Chiarze Frugoni należy stwierdzić, że żadna znana obecnie choroba nie ma znamion stygmatów. Ponadto, choroby skóry nie atakują tylko chrześcijan, katolików, ale wszystkich ludzi, dlaczego nie mamy stygmatyków wśród hindusów, muzułmanów itd.? Frugoni nie była pierwszą, która postawiła taką hipotezę. W 1987 r. próbę wyjaśnienia stygmatów Franciszka, jako objawów rozwijającej się choroby trądu, podjęli Joanne Schatzlein i Daniel Sulmasy⁶. Inną próbą wyjaśnienia faktu pojawienia się stygmatów jest odwołanie się do chorób psychicznych lub psychosomatycznych. W średniowieczu nie znano chorób psychosomatycznych, a nawet niektórych chorób psychicznych. Być może Franciszek chorował na jedną z nich? Może histerię wynikającą ze zbyt wielkiej chęci upodobnienia się do Chrystusa? Wzmocnioną jeszcze drastycznym życiem ascetycznym. Konsekwencją czego było pojawienie się znaków na jego ciele. Odpowiedzią na te zarzuty jest stanowisko specjalistów, według których chorujący organ nie zależy tylko od psychiki. Tak więc choroba psychiczna nie jest w stanie wymusić pojawienia się stygmatów na ciele.

Niektórzy z naukowców stawiają najprostszą, a zarazem najbardziej brutalną hipotezę, według której Franciszek z Asyżu ze względów religijnych, chęci upodobnienia się do Chrystusa, sam sobie zrobił owe rany. W tym wypadku odpowiedzi dostarcza medycyna, wskazując, że rany dążą do zasklepienia. Pozostawiają blizny. Nielezione ropieją i śmierdzą. Jacques Dalarun we wstępie do odnalezionego nowego żywotu św. Franciszka, odpowiadając Frugoni napisał: „br. Elias nie przebijał nóg i rąk jego docze-

⁵ Ch. Frugoni, *Francesco e L'invenzione delle stimmate*, Torino 1993. Autorka powtórzyła argumenty w kolejnym swym dziele. Ch. Frugoni, *Vita di un uomo: Francesco d'Assisi*, Torino 1995, s. 139-141.

⁶ J. Schatzlein, D. Sulmasy, *The Diagnosis of St Francis*, w: „Franciscan Studies”, 47 (1987), s. 43-57.

snych szczątków (Franciszka), aby a posteriori symulować stygmaty”⁷. Wydaje się, że najbardziej dogłębną analizę dotyczącą stygmatów św. Franciszka sporządził zmarły w 2018 r. szwajcarski kapucyn Octavian Schmucki. Wziął on pod uwagę wszystkie dostępne dokumenty historyczne i po ich przestudiowaniu uznał, że jedynym prawdziwym stwierdzeniem jest to, iż na ciele Franciszka z Asyżu przed jego śmiercią pojawiły się, bez jakiegokolwiek działania ludzkiego, znaki Męki Chrystusa⁸.

Dziś po Ojcu Pio z Pietrelciny i badaniach wykonanych na nim wiemy, że stygmaty nie dążą do zagojenia się. Nie pomagają ani lekarstwa, ani inne zabiegi. Nie mają znaków zapalenia, czyli nie ropieją. Krew z tych ran jest czysta. Co więcej, często pachną. Natomiast jeśli znikają, nie pozostawiają blizn.

O. Marino Bernardo Barfucci, który opracowywał hasło: *Stygmaty św. Franciszka* w *Dizionario Francescano*, napisał, że stygmaty św. Franciszka były i są do dziś tak oczywistym faktem, że nie budzą żadnych wątpliwości⁹. Nie jest moim celem krytyka o. Marino, ale z tą oczywistością i brakiem wątpliwości sprawa nie jest prosta. (I oczywiście nie chodzi mi o moje wątpliwości). Mianowicie, w 1993 r. profesor historii średniowiecza na uniwersytecie w Rzymie (Universita’ di Roma – La Sapienza i Tor Vergata), Chiara Frugoni, wydała książkę zatytułowaną: *Francesco e l’invenzione delle stimmate* („Franciszek i wymysł stygmatów”). Już sam tytuł świadczy o tym, co włoska uczona myślała o stygmatach św. Franciszka. (Choć termin *invenzione* można też tłumaczyć jako wynalezienie lub odkrycie). W swoim dziele analizuje ona nie tylko tzw. *Źródła franciszkańskie*, czyli hagiografię franciszkańską, ale również przedstawienia malarskie Świętego. Frugoni doszła do wniosku, że stygmaty św. Franciszka były *audace invenzione* (odważnym a nawet zuchwałym wymysłem. Za chwilę powiemy czyj to był wymysł). Swoje tezy powtórzyła w książce *Vita di un uomo: Francesco d’Assisi* (1995). Tezy Chiary Frugoni były głośno dyskutowane przede wszystkim w Italii, u nas (w rzeczywistości polskiej) nie przebiły się zbyt mocno (osobiście znam tylko jedno wspomnienie o tej kwestii). Tu muszę pochwalić mojego współbrata, Andrzeja Zajęca, który w artykule: *Problemy stygmatów św. Franciszka w XIII wieku* wspomina o tym¹⁰.

⁷ J. Dalarun, *Przedmowa*, w: Tomasz z Celano, *Żywot naszego Ojca, błogosławionego Franciszka*, Kraków 2017, s. 18. Adrian House w swoim dziele, *San Francesco d’Assisi*, Roma 2001, s. 230, nie podając źródeł twierdzi, że istniała opinia, że to bracia sprokurowali stygmaty św. Franciszka.

⁸ O. Schmucki, *The Stigmata of St. Francis of Assisi. A Critical Investigation in the Light of Thirteenth-Century Sources*, New York 1992.

⁹ M. B. Barfucci, *Stimmate di San Francesco*, w: *Dizionario Francescano. Spiritualita’* (red. E. Caroli), Padova 2002, s. 1884.

¹⁰ Zob. A. Zajęca, *Problemy stygmatów*, w: *Stygmaty i stygmatycy*, E. Dymowski, Z. Kijas (red.), Kraków 2005, s. 33.

Fakt historyczny, czyli dokumentacja dotycząca stygmatów św. Franciszka

W niniejszym artykule nie będę zajmował się stroną teologiczną stygmatów św. Franciszka. Jako historyka interesuje mnie fakt stygmatów. Czyli to, czy takie wydarzenie miało miejsce? Czy – jak to się mówi – fakt historycznie się wydarzył? I czy mamy dokumenty (świadczenia) potwierdzające to wydarzenie. Bowiem, by mieć pewność faktów historycznych, musimy mieć historycznie pewną dokumentację. Jak przedstawia się sytuacja dokumentacji w wypadku stygmatów św. Franciszka?

1. Franciszek sam o sobie

Franciszek z Asyżu często nazywał siebie *ignorans ed idiota*¹¹, albo tylko *idiota*, jak w *Testamencie*¹². Święty chce podkreślić, iż nie jest człowiekiem kultury – nie posiada wykształcenia. Nie odbył właściwych wykształconym ludziom studiów. Jednak nie można powiedzieć o nim, że był analfabetą ani nawet semianalfabetą (półanalfabetą)¹³. Franciszek, jak na swoje czasy, posiadał dość wysoką kulturę, umiał bowiem czytać i pisać. Pozostawił po sobie pisma, których wydania krytycznego dokonał w 1976 r. Kajetan Esser¹⁴. Dzieło Essera stało się punktem odniesienia dla wszystkich wydań. W owych *Pismach* (jest ich w zależności od wydania 27 albo nawet 32) nie znajdziemy nic na temat stygmatów¹⁵. Dziwi to przede wszystkim w podstawowym dla nas, jeśli chodzi o biografię Świętego, dziele, a mianowicie w jego *Testamencie*. Ostatnia wola Asyżanina jest jednym z najlepiej udokumentowanych w manuskryptach tekstów. Esser wyliczył, że jest ich ponad 120 (127 dokładnie) i wszystkie potwierdzają Franciszkowe autorstwo. Jednocześnie jest dziełem zawierającym najwięcej osobistych odniesień, wspomnień Franciszka. Wspomnienia owe są zarówno osobiste, jak i ogólne, odnoszące się do życia pierwszej wspólnoty franciszkańskiej. Jak wiemy, Franciszek kreśli zarys swej duchowej drogi i odwołuje się do najważniejszych wydarzeń w jego

¹¹ Franciszek z Asyżu, *List skierowany do całego Zakonu*, 39, w: Św. Franciszek, św. Klara, *Pisma*, Kraków 2015, s. 176.

¹² Tenże, *Testament*, 19, s. 148.

¹³ Attilo Bartoli Langeli określa Franciszka jako „*mediocritas culturale* stato culturale intermedio tra l’analfabetismo e l’alfabetismo alto e pieno” – *mediocritas culturale* – stan kultury pomiędzy analfabetyzmem a pełną znajomością zasad pisania i czytania. A. Bartoli Langeli, *Gli autografi di frate Francesco e di frate Leone*, Turhout 2000, s. 28.

¹⁴ K. Esser, *Die Opuscula des hl. Franciskus von Assisi*, Grottaferrata 1976.

¹⁵ E. Kumka, *Przemieniony w sercu*, s. 37. Autor zwraca szczególną uwagę na pisma powstałe po 2. połowie września 1224 r., czyli po otrzymaniu stygmatów przez Asyżanina. Są to: *Uwielbienie Boga Najwyższego*, *Błogosławieństwo dla brata Leona*, *List do wiernych*, *Pieśń słoneczna*, *Zachęta dla ubogich Pań*, *Testament sienieński* (Mały Testament) i *Testament* (Wielki Testament).

życiu. Co więcej, odczytuje je jako wolę Bożą. Jak pamiętamy, Seraficki Ojciec pisze: „Pan, dał mnie, bratu Franciszkowi [...] Pan sam wprowadził mnie między nich (trędowatych)”, „Pan dał mi braci” itp. Spodziewalibyśmy się, że każe napisać Pan dał mi odczuć swoją mękę, lub „Pan wycisnął na mym ciele znaki swojej męki”. Jednak nic takiego nie zostało zapisane. Oczywiście trudno tłumaczyć argument milczenia i braku tego zapisu. Jednak można się pokusić o stwierdzenie, że – w odróżnieniu od wszystkich hagiografów, dla których stygmata są kluczem do interpretacji całego życia Franciszka – dla niego samego nie przedstawiały takiej wartości. Franciszek wśród ważnych dla niego momentów swojego życia nie umieścił otrzymania stygmatów. Co samo z siebie rodzi wiele pytań: czy nie wspomina o tym, bo nie miał czego wspominać?

2. Kościół rzymski (Kuria rzymska) o stygmatach Franciszka

Wiek XII i XIII to czas, gdy wzrasta autorytet papieża i Kurii rzymskiej, również w temacie prawa do ogłaszania kogoś świętym. Wzrastające przekonanie o uniwersalności władzy papieskiej od Aleksandra III poprzez Innocentego III do Grzegorza IX doprowadziło do stwierdzenia: *sine papae licentia non licet aliquem venerari pro sancto*. Aby uzyskać wspomnianą licencję na to, aby ktoś był czczony jako święty w Kościele rzymskim, musiał odbyć się proces kanoniczny. Podobnie było w przypadku Franciszka z Asyżu. Nie wiemy kiedy rozpoczął się kanonicznie proces Asyżanina. Wiemy natomiast kiedy się zakończył, a mianowicie między 26 maja a 10 czerwca 1228 r. W tych dniach w kościele św. Jerzego w Asyżu (przy tymczasowym grobie Franciszka) odbyła się dyskusja *solemnis collatio* w obecności papieża i kardynałów. W owych dniach odbyła się również inkwizycja prawna (*inquisitio*) nad cudami otrzymanymi przez wstawiennictwo Franciszka z Asyżu. Badanie wypadło pomyślnie dla służi Bożego Franciszka i 16 lipca 1228 r. papież Grzegorz IX, podczas uroczystej Mszy świętej wyniósł Franciszka z Asyżu na ołtarze. Kilka dni później, 19 lipca 1228 r.¹⁶ ten sam papież wydał bullę kanonizacyjną, którą od pierwszych słów (jak wszystkie dokumenty papieskie) nazywamy *Mira circa nos*¹⁷ (*O jak przedziwna łaskawość dla nas* – cytat z *Orędzia Paschalnego*). Nie znamy okoliczności, w jakich powstała bulla, ale możemy przypuszczać, że została przygotowana przez Kurie papieską. A jeśli tak, to do jej napisania użyto danych z procesu Franciszka. Spodziewamy się w niej znaleźć jakąś wzmiankę o stygmatach św. Franciszka. Tym bardziej, że Grzegorz IX określa siebie jako tego, któremu „chwalebne życie (Fran-

¹⁶ Istnieją też inne kopie listu papieskiego posiadające inną datację. Na ten temat zob. F. Uribe, *Wprowadzenie do Źródeł franciszkańskich*, Kraków 2009, s. 307.

¹⁷ Gregorius IX, *Mira circa nos*, w: *Bullarium Franciscanum*, J. H. Sbaralae (red.), Romae 1759, t. I, s. 42-44.

ciszka) było dobrze znane z powodu bliskiej zażyłości, jaką mieliśmy z nim (Franciszkiem) pełniąc niższy urząd, a także na liczne jego cuda” (*Mira circa nos*, 7)¹⁸. Jak zauważa wspomniany już prze mnie Andrzej Zając w swym artykule, „w bulli kanonizacyjnej co do stygmatów nie pojawiła się nawet najmniejsza aluzja”¹⁹. Czy nie pojawia się najmniejsza aluzja? Co do tego można dyskutować – choćby odwołanie się do Listu do Galatów „krzyżując ciało swoje” (Ga 5, 24). Trzeba jednak przyznać, że dziwi brak wspomnienia o stygmatach, choćby jako o znakach świętości, w tak ważnym dokumencie. Wspomniana już Chiara Frugoni, milczenie to uznala za argument zaprzeczający historyczności stygmatów²⁰. Być może ma rację Roberto Paciocco, który twierdzi, że „prawdziwym nieobecny w liście papieskim Grzegorza IX jest brat Franciszek”²¹. Zniknął człowiek, by dać miejsce Świętemu.

Dwie najbardziej przekonujące instancje. Dwa podstawowe źródła historyczne, czyli Franciszek i jego *Pisma* oraz Grzegorz IX, jako przedstawiciel opinii zewnętrznej (niezależny świadek), nie mówią nic o stygmatach. Ten ostatni (Grzegorz IX) milczy o tym fakcie do 1237 r., kiedy to wydaje aż trzy bulle w obronie stygmatów Franciszka²². W pierwszej, skierowanej do biskupa Roberta w Ołomuńcu, który zakazał w swojej diecezji przedstawiania Franciszka ze stygmatami, papież zarządził cofnięcie owego zakazu. Druga bulla, *Non minus dolentes*, odnosiła się do dominikanina Eberharda głoszącego kazania w Opawie o nieprawdziwości stygmatów Franciszka. Grzegorz IX polecił ministrowi generalnemu dominikanów odwołać br. Eberharda z urzędu kaznodziejskiego. Jak widzimy na podstawie wspomnianych dokumentów papieskich, głównymi przeciwnikami w przyjęciu nauki o stygmatach św. Franciszka są Słowianie i – jak można przypuszczać z imienia Eberhard – Niemcy. Być może dlatego, jak zauważa Andre Vauchez, że duchowość i eklezjologia w tych krajach była bardzo tradycyjna²³. Tylko w ostatniej bulli *Confessor Domini* z 5 kwietnia 1237 r. Grzegorz IX przyznał, że jednym z głównych powodów uznania świętości Poverella były stygmata: *nobis qui et tanto miraculo cum ceteris solemniter aprobatō causa speciale habuimus quo ipsum adscripsimus catalogo Beatorum*²⁴. Jednak to papieskie milczenie do 1237 r., czyli przez 9 lat, sprawia, że nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na postawione pytania: czy wydarzył się fakt stygmatów św. Franciszka? A brak odpowiedzi uniemożliwia rozstrzygnięcie kolejnego pytania:

¹⁸ Gregorius IX, *Mira circa nos*, s. 42.

¹⁹ Zob. A. Zając, *Problemy stygmatów*, s. 36.

²⁰ Ch. Frugoni, *Francesco e l'invenzione delle stimmate*, s. 271; 281.

²¹ R. Paciocco, *Sublima negotia*, Padova 1996, s. 117-118.

²² Gregorius IX, *Usque ad terminos*, w: *Bullarium Franciscanum*, J. H. Sbaralae (red.), Romae 1759, t. I, s. 211-212; Gregorius IX, *Non minus dolentes*, w: *Bullarium Franciscanum*, (następnie BF), t. I, s. 213; Gregorius IX, *Confessor Domini*, w: BF, t. I, s. 214.

²³ A. Vauchez, *Francesco d'Assisi e gli Ordini mendicanti*, Assisi 2005, s. 49-50.

²⁴ Gregorius IX, *Confessor Domini*, w: BF, t. I, s. 214.

czy stygmaty (jeśli były) były fizycznie widoczne, czy też były duchowe, wewnętrzne, niewidoczne? Zarazem o wątpliwościach Grzegorza IX odnośnie do stygmatów Franciszka pisze sam Bonawentura w *Legenda maior*: „Godny pamięci papież Grzegorz IX [...] żywił jakieś wątpliwości co do rany w boku Świętego”²⁵, co Giotto uwiecznił w swoim cyklu fresków w bazylice asyjskiej.

Stygmaty wewnętrzne, czyli niewidoczne

Skąd przypuszczenie o wewnętrznych stygmatach? Trzej Towarzysze w swej *Relacji* nakreśleniu wydarzenia, w którym Chrystus przemówił z krzyża w kościele San Damiano, tak piszą:

Począwszy od tej chwili jego serce zostało tak zranione i uwrażliwione na wspomnienie Meki Pańskiej, że przez całe dalsze życie nosił w swoim sercu stygmaty Pana Jezusa, jak to później jasno okazało się przez odnowienie tychże stygmatów na jego ciele w sposób cudowny i zadziwiająco widoczny²⁶.

Widzimy tu wspomnienie o wewnętrznych, niewidocznych stygmatach, które później stały się widoczne na ciele Franciszka. W tym wypadku mamy do czynienia z hagiografią franciszkańską. Czyli z pewnym rodzajem literackim zajmującym się świętymi. Hagiografia to sztuka pisania żywotów świętych. Jest to bardziej dzieło teologiczne niż historyczne. Nie tyle była to biografia świętego, co „celebracja” jego świętości. Termin „hagiografia” pochodzi z języka greckiego i etymologicznie oznacza pisanie o świętym (*hagios* – święty oraz *grafein* – pisać)²⁷.

Powiedzieliśmy wcześniej, że interesuje nas bardziej fakt historyczny, niż interpretacja teologiczna. Szukamy więc dokumentu pochodzącego od świadka tego wydarzenia (czyli stygmatyzacji Franciszka) lub świadectwa kogoś, kto miał możliwość widzieć stygmaty Świętego z Asyżu.

²⁵ Bonawentura, *Życiorys większy św. Franciszka*, w: R. Prejs, S. Kijas. *Źródła Franciszkańskie*, Kraków 2005, s. 968.

²⁶ Zob. *Relacja Trzech Towarzyszy*, 14,1 w: R. Prejs, S. Kijas. *Źródła Franciszkańskie*, s. 1466.

²⁷ A. Witkowska, *Hagiografia*, t. VI, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1993, k. 475.

Epistola enciclica de transitu sancti Francisci – br. Eliasza

Chronologicznie, pierwszym dokumentem mówiącym o stygmatach Franciszka jest list ogłaszający śmierć Serafickiego Ojca, jaki br. Eliasz, wikariusz zakonu, wysłał do braci całej wspólnoty. Sam list nie daje jasnej wskazówki chronologicznej. Na pewno powstał po uroczystościach pogrzebowych Franciszka z Asyżu. Nie wiemy czy Eliasz był formalnym autorem listu czy tylko oficjalnym, jako wikariusz zakonu. Jordan z Giano w swojej *Kronice*²⁸ umieszcza wzmiankę, że po śmierci Franciszka br. Eliasz poinformował o tym braci w całym zakonie (*Defuncto ergo Beato Francisco, frater Helyas vicarius beati Francisci fratribus turbatis super obitu tanti patris per totum ordinem litteras consolatorias destinavit*)²⁹. Na podstawie tej wzmianki Jordana sądzi się, że chodzi właśnie o ten list br. Eliasza. Tak więc mielibyśmy list przeznaczony do całego zakonu. Jeśli tak, to bardzo zaskakujący jest fakt, że po tym liście nie pozostało żadne świadectwo w rękopisach i do dziś nieznaną jest manuskrypt, który go zawierał. Co jeszcze bardziej kuriozalne, Tomasz z Celano³⁰ nie wspomina o tym liście w swoich życiorysach Franciszka. Tak do niedawna uważała większość badaczy zajmujących się Franciszkiem z Asyżu, jednak w roku 1996 Jacques Dalarun wykazał, że przynajmniej w trzech miejscach Tomasz z Celano odwołuje się do *Epistola enciclica* br. Eliasza³¹. Tekst, jaki obecnie posiadamy, pochodzi z publikacji dokumentów dokonanych przez niemieckiego franciszkanina Guglielma Spoelbercha z 1620 r.³² Felice Accrocca dostrzegł obecność dwóch jednostek literackich połączonych w jednym dokumencie. m.in. ten fakt, jak również inne argumenty, sprawiły, że wielu historyków, w tym właśnie Accrocca, uważa list za apokryf. A jeśli tak, to nie może on być uznany za dokument potwierdzający stygmata Franciszka z Asyżu³³. W tym momencie należałoby powtórzyć

²⁸ Fratis Iordani a Iano, *Chronica*, Quaracchi 1885, s. 1-19. Autor korzystał z włoskiego tłumaczenia *Kroniki* Jordana z Giano, (tłum. Feliciano Oligiati), w: *Fonti Francescane*, Padova 1990, s. 1967-2010. Istnieje polski przekład *Kroniki* Jordana z Giano, którego dokonał Marek Sykuła, ale nie jest to tłumaczenie z języka oryginalnego, a z języka włoskiego.

²⁹ Fratrīs Iordani a Iano, *Chronica*, 50. W tekście jest mowa o „*litteras consolatorias*”.

³⁰ Nie ma wątpliwości, co do tego, że Tomasz z Celano spotkał się z br. Eliaszem i że Eliasz był jednym z braci, który dostarczył Celańczykowi informacji o życiu św. Franciszka. Por. 1 Cel 63-70. Na ten temat zob. J. Dalarun, *La malavventura di Francesco d'Assisi*, Milano 1996, s. 77.

³¹ Zob. 1 Cel 107, 109 i 112, w: *Źródła Franciszkańskie*, s. 428-429, 518, 520. Na temat cytowanych przez Celano fragmentów listu br. Eliasza zob. J. Dalarun, *La malavventura di Francesco d'Assisi*, Milano 1996, s. 83.

³² Na temat *Listu okólnego Brata Eliasza* zob. F. Uribe, *Wprowadzenie do Źródeł franciszkańskich*, s. 299-307.

³³ Zob. na ten temat: F. Accrocca, *Un apocrifo la „Lettera enciclica de frate Elia sul transito di san Francesco”?*, CF 65 (1995), s. 473-509. Szerzej na ten temat zob. tenże, *Un santo di carta*, Milano 2013, s. 17-43. Zob. również E. Kumka, *Przemie-*

zasadę historyka: aby mieć pewność faktów historycznych, musimy mieć pewną, niebudzącą wątpliwości dokumentację. A w wypadku *Listu okólnego o śmierci św. Franciszka* br. Eliasza, owej pewności nie mamy.

Co br. Eliaz pisze na temat stygmatów w swym liście?

Ogłaszam wam wielką radość i nowy cud. Od wieków nie slyszano o takim znaku jak tylko w Synu Bożym, którym jest Chrystus Pan. Niedługo przed śmiercią nasz brat i ojciec okazał się ukrzyżowany, nosząc na swoim ciele pięć ran, które prawdziwie są stygmatami Chrystusa. Jego dłonie i stopy miały na sobie z obydwu stron jakby przebiecia gwoździami, zachowując rany i okazując czerń gwoździ. Okazało się także, że jego bok był przebity włócznią, lanceatum i często krwawił³⁴.

Zauważmy, że Autor nie mówi nic o miejscu otrzymania stygmatów (nic o La Verna), ani nie określa dokładnie czasu, w którym to się dokonało. Pisze, że stało się to niedługo przed śmiercią. Jest to o tyle dziwne, że inne dokumenty świadczą o tym, iż br. Eliaz zajmował się Franciszkiem w ostatnich latach jego życia. Emil Kumka tłumaczy milczenie br. Eliasza posłuszeństwem Serafickiemu Ojcu, który nakazywał utrzymanie w tajemnicy faktu stygmatów³⁵. Według relacji Eliasza, bracia obserwujący ciało Franciszka po jego śmierci byli przekonani, że Święty wyglądał tak, jakby zdjęto go z krzyża (*okazał się ukrzyżowanym*) i na jego ciele było pięć ran.

W liście Eliasza brakuje – z punktu widzenia zakonu – najważniejszej informacji, a mianowicie wiadomości o zwołaniu kapituły generalnej, mającej na celu wybór nowego generała. Ponadto list-encyklika nie podaje żadnych informacji biograficznych o Franciszku. Musimy pamiętać, że w 1226 r. istniało wielu braci, przede wszystkim spoza Italii, którzy nic albo niewiele wiedzieli o Franciszku. Po przeczytaniu listu Eliasza nadal wiedzieli niewiele. Wydaje się, że list o śmierci był dobrą okazją, aby coś o Założycielu wspomnianym braciom powiedzieć. Rzuca się to w oczy, jeśli porównamy list Eliasza z *Annuncio ufficiale della morte di Chiara (Oficjalne ogłoszenie o śmierci Klary)*, gdzie mamy krótki zyciorys Świętej i charakterystykę jej postaci.

niony w sercu, przemieniony w ciele, s. 35-36. Autor twierdzi, że w świecie naukowym zgodnie przyjmuje się, że tekst ten istniał od XIII stulecia, a Eliaz był jego autorem. Natomiast Wiesław Block uważa, że aktualnie bardzo krytycznie podchodzi się do tego tekstu. Zob. W. Block, *Franciszek Seraficki*, Kraków 2013, s.19, przypis 12. Najbardziej wyważone stanowisko w tej sprawie zajął Giovanni Miccoli twierdząc, iż należy wziąć pod uwagę manipulacje, jakich dokonano na tekście, ale trudno przyjąć hipotezę o XVII-wiecznym fałszerzu. Zob. G. Miccoli, *Francesco d'Assisi memoria, storia e storiografia*, Milano 2010, s. 129, przypis 1.

³⁴ Br. Eliaz, *List okólny o śmierci św. Franciszka*, 15-16 w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 428-429.

³⁵ E. Kumka, *Przemieniony w sercu*, s. 37.

O tym ostatnim dokumencie nie mieliśmy informacji do drugiej połowy XX w., kiedy został odnaleziony przez Zeffirina Lazzieriego w zbiorze Biblioteki Landau we Florencji³⁶.

Jest jeszcze jeden argument, który świadczy o tym, że *List* Eliasza może być apokryfem, a mianowicie pojawienie się tematu *Franciscus alter Christus*. Na ten problem zwrócili uwagę Stanislao da Campagnola i Raoul Manselli, którzy wskazują, iż temat pojawił dopiero w latach 1246-1247³⁷. Dla tego rozważania ważnym jest także porównanie opisu stygmatów, który mamy w *Listie* Eliasza i *Życiorysie pierwszym* Tomasza z Celano. Br. Eliaz napisał: „Jego dłonie i stopy miały na sobie z obydwu stron jakby przebicia gwoździami, zachowując rany i okazując czerń gwoździ”³⁸. Natomiast Tomasz Celano w *Życiorysie pierwszym*, powstałym między rokiem 1228 a 1229 zanotował: „Wyglądał, jakby świeżo zdjęty z krzyża. Ręce i stopy miał przebite gwoździami [...] na środku dłoni i stóp nie tylko przebicia gwoździami, ale same gwoździe, utworzone z ciała, zachowując czerń żelaza”³⁹, *Vita I*, 113). Problem więc jest w formie stygmatów. Według Eliasza to „otwory” po gwoździach, (*puncturas clavorum*) a dla Tomasza z Celano to gwoździe (*non clavorum quidem puncturas sed ipsos clavos*). Wszystkie wspomniane uwagi posłużyły Chiarze Frugoni do zanegowania faktu stygmatów św. Franciszka⁴⁰.

Autor *Życiorysu pierwszego świętego Franciszka* podaje jeszcze bardziej szczegółowy opis stygmatów Serafickiego Ojca:

Jego ręce i stopy wyglądały jak przebite w samym środku gwoździami. Główki gwoździ ukazywały się po wewnętrznej stronie dłoni i na wierzchu stóp, a ostrza ich były po stronie odwrotnej. Znamiona te bowiem były okrągłe wewnątrz na rękach, a na zewnątrz podłużne. Z ciała wystawały grudki mięsa, które wyglądały jak czubki gwoździ zgięte i zagięte. Tak samo na stopach wycisnęły się znamiona gwoździ i wystawały z ciała. Także prawy bok, jakby przebity, miał podłużną bliznę, która często krwawiła, tak, że po wiele razy jego tunika i spodnie były spryskane świętą krwią⁴¹.

³⁶ Na temat *Oficjalnego ogłoszenia o śmierci Klary* zob. F. Uribe, *Wprowadzenie do Źródeł Franciszkańskich*, s. 373-375. Polskie wydanie *Źródeł Franciszkańskich*, R. Prejs, Z. Kijas (red.), Kraków 2005 nie zawiera tekstu tego dokumentu.

³⁷ Zob. S. da Campagnola, *L'angelo del sesto sigillo e L'alter Cristus*, Roma 1973, s. 133-142; R. Manselli, *La resurrezione di san Francesco dalla teologia di Pietro dei Giovanni Olivi ad una testimonianza di pieta' popolare*, CF 46 (1976) s. 309.

³⁸ Br. Eliaz, *List okólny o śmierci św. Franciszka*, 18-19 w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 428-429.

³⁹ T. Celano, *Vita I*, 113, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 520-521.

⁴⁰ Ch. Frugoni, *Francesco e l'invenzione delle stimmate*, s. 72-73. Na ten temat zob. G. G. Merlo, *Frate Francesco*, Bologna 2013, s. 121-124.

⁴¹ T. Celano, *Vita I*, 94, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 508.

Lektura tekstów Celańczyka wskazuje, że autor korzystał nie tylko z listu br. Eliasza, ale również z zapisków br. Leona. Obecnie przyjrzymy się tzw. *Chartula fratri Leoni*.

Chartula br. Leona⁴²

Dysponujemy jeszcze jednym świadectwem istotnym dla tego rozważania, a mianowicie zapisami br. Leona na błogosławieństwie, jakie otrzymał od Franciszka na Alwerni. Br. Leon był spowiednikiem i sekretarzem Świętego z Asyżu. Wraz z nim udał się w 1224 r. na Alwernię i tam otrzymał od Franciszka pergamin z zapisanym po jednej stronie tekstem modlitwy znanej jako *Unielbienie Boga Najwyższego*, a po drugiej z tekstem błogosławieństwa dla niego. Istotne są dla nas informacje, które na *Błogosławieństwie (Chartula)* naniósł... no właśnie kto? Do tej pory uważano, że są to dopiski poczynione przez br. Leona. W ostatnich latach niektórzy uczeni wysunęli pewne wątpliwości, co do Leonowego autorstwa owych dopisków⁴³. Dzięki adnotacjom Leona można ustalić trzy momenty redakcyjne omawianego dokumentu: 1. Kompozycja *Laudes*, 2. Powstanie błogosławieństwa dla Leona, 3. Narysowanie *thau cum capite*.

Tekst *Chartula* przechowywany jest w bazylice asyjskiej. Nie do końca jest jasne w jaki sposób się tam znalazł. Być może został dostarczony przez br. Leona podczas uroczystego przekazania tzw. *Brewiarza św. Franciszka*⁴⁴ Benedyktynie, przełożonej klasztoru św. Klary w Asyżu. Miało się to dokonać między 1257 a 1258 r.⁴⁵ Przekazanie tekstu musiało odbyć się po powstaniu asyjskiego manuskryptu o numerze 338⁴⁶, bowiem wspomniany kodeks nie

⁴² Tytuł „chartula fratri Leoni data” pochodzi od Kajetana Essera. Zob. K. Esser, *Die Opuscula des hl. Franciskus von Assisi*, Grottaferrata 1976, s. 40-41.

⁴³ A. Bartoli Langeli, *Ancora sugli autografi di frate Francesco*, w: A. Cacciotti (red.), „*Verba Domini mei*”. *Gli “Opuscula” di Francesco d’Assisi a 25 anni dalla edizione di Kajetan Esser*, Roma 2003, s. 90-92.

⁴⁴ Na temat „Brewiarza św. Franciszka” zob. P. Messsa, *Breviarium Sancti Francisci – un manoscritto tra liturgia e santità*, Roma 2021; również S. Van Dijk, *The Breviary of St. Francis*, w: *Franciscan Studies* 9 (1949), s. 17-20.

⁴⁵ Dominikański historyk Augustine Thompson uważa, że przekazanie dokonało się w 1256 r. Tenże, *Franciszek z Asyżu. Nowa biografia*, Kraków 2017, s. 138. Natomiast Andre’ Vauchez twierdzi, że przekazanie dokonało się w 1258 r. Zob. tenże, *Francesco d’Assisi*, Torino 2010, s. 138.

⁴⁶ Kodeks 338 przechowywany w bibliotece Sacro Convento w Asyżu jest jednym z najbardziej znanych świadectw, które opowiadają historię św. Franciszka. Ze względu na różnorodność tekstów składowych jest to zbiór mieszany i niejednorodny. Poszczególne jego części tworzyli różni autorzy. Jest to więc zlepek różnych zeszytów. Na ten temat zob. L. Pellegrini, *La raccolta dei testi Francescani del codice Assisiano 338. Un manoscritto composto e miscellaneo*, w: tenże, *Frater Francesco e i suoi agiografi*, Assisi 2004, s. 371-421.

zawiera tekstu *chartula*⁴⁷. Wspominany przez nas francuski znawca życia Asyżanina, Jacques Dalarun, przesuwa datę przekazania *Chartula* na rok 1271, czyli rok śmierci br. Leona⁴⁸. Takie datowanie zgadzałoby się z zapisem Leona (*accipe hanc chartam et usque ad diem mortis* – „weź tę kartkę i strzeż jej do dnia twej śmierci”). Jednak Dalarun przesuwa datę powstania rubryki, aby uwierzytelnić swoją tezę o wpływie pism hagiograficznych na pamięć br. Leona. Według tego uczonego, Leon na *chartula* nie opisuje swoich wspomnień, a tylko zbiera dotychczasowe opisy hagiograficzne⁴⁹. Z taką datacją – a przede wszystkim interpretacją – nie zgadza się Solanus Benfatti twierdząc, że to hagiografowie korzystali ze wspomnień Leona i że rubryki powstały w 1246 r., kiedy to Trzej Towarzysze przesyłali tzw. *Florilegium* do ministra generalnego. Jako argument, amerykański uczonego podaje zgodność opisu na *chartula* z tekstem w *Zbiorze asyjskim*⁵⁰.

Wiemy, że w *Inwentarzu* Sacro Convento z 1338 r. znajduje się zapis: „Tablica drewniana, ze szkłem z obu stron, w której jest błogosławieństwo, które dał święty ojciec Franciszek bratu Leonowi towarzyszowi swemu, napisane własną ręką tego świętego ojca”⁵¹.

Widzimy, że błogosławieństwo dla Leona stało się cenną relikwią i że autor noty w *Inwentarzu* odwołuje się do zapisu br. Leona. Jak zauważył Bartoli Langelì, dopiski zostały napisane dojrzałą kaligrafią, świadcząca o znacznych umiejętnościach piszącego⁵². Leon czerwonym atramentem, stąd też określenie „rubryki” od łacińskiego *ruber* czyli czerwony napisał:

Błogosławiony Franciszek na dwa lata przed swoją śmiercią odprawił post czterdziestodniowy na Alwerni ku czci Błogosławionej Dziewicy, Matki Boga i Błogosławionego Michała Archaniola od święta Wniebowzięcia Świętej Maryi Dziewicy do święta św. Michała we wrześniu; i spoczęła na nim ręka Pańska; po widzeniu i przemó-

⁴⁷ Na ten temat zob. L. Pellegrini, *Note sulla documentazione della Verna*, w: tenże, *Frate Francesco e i suoi agiografi*, Assisi 2004, s. 320-321. R. Manselli, *Un giorno alla Verna: San Francesco e frate Leone*, w: *Frate Francesco* 50 (1983), s. 161-171.

⁴⁸ J. Dalarun, „*Omnia verba que disimus in via*”. *Percorsi di ricerca francescana*, Milano 2019, s. 107. Również Enrico Menesto’ twierdzi, że Leon zazdrośnie trzymał przy sobie kartkę z błogosławieństwem do swojej śmierci. E. Menesto’, *Leone e i compagni di Assisi*, w: *I compagni di Francesco e la prima generazione minoritica*. Atti del XIX Convegno internazionale Assisi, 17-19 ottobre 1991, Spoleto 1992, s. 47.

⁴⁹ J. Dalarun, „*Omnia verba que disimus in via*”. *Percorsi di ricerca francescana*, Milano 2019, s. 107-113.

⁵⁰ S. Benfatti, *The Five Wounds of Saint Francis*, Gastonia NC 2011, s. 99-102.

⁵¹ Zob. L. Pellegrini, *Gli Scritti e la reinterpretazione della proposta francescana*, w: A. Cacciotti (red.), „*Verba Domini miei*”, s. 130; L. Alessandri, F. Pennacchi, *I piu’ antichi inventari della sacristia del Sacro Convento di Assisi (1338-1473)*, w: *AFH* 7 (1914), s. 66-107.

⁵² A. Bartoli Langelì, *Gli autografi di frate Francesco*, s. 89.

wieniu Serafina i wyrażeniu (wyciśnięciu) stygmatów na jego ciele ułożył te uwielbienia napisane na drugiej stronie kartki i własną ręką napisał, dziękując Bogu za dobrodziejstwo mu wyświadczone⁵³.

Pierwsza rubryka informuje nas o tym gdzie i przez kogo zostały napisane *Laudes Dei Altissimi (Uwielbienie Boga Najwyższego)*. W tym wypadku wymieniona jest Alwernia i ramy czasowe: od Wniebowzięcia Matki Bożej, czyli 15 sierpnia, do święta św. Michała Archaniola. Data dzienna tego święta to 29 września. Leon podaje granice czasowe pobytu Franciszka na La Verna, ale milczy o dniu ukazania się serafina i otrzymaniu stygmatów⁵⁴. Dokładniejszą datę podaje św. Bonawentura *circa festum esaltationis sanctae crucis*⁵⁵ – około święta Podwyższenia Krzyża Świętego. Dopiero general Bonagrazia z Bergamo w 1282 r. nakazał br. Filipowi z Perugii ustalenie *diligentius diem et horam, qua sacra stigmata corpori beati Francisci fuerint impressa*⁵⁶. Informacje o powstaniu *Uwielbienia Boga Najwyższego* i *chartula* br. Leon przekazał Tomaszowi z Celano, który tak to opisał w *Życiorysie drugim*.

Kiedy Święty przebywał na górze Alwernia, zamknięty w celi, jeden z jego towarzyszy bardzo pragnął mieć krzepiące pismo ku czci Pana, skreślone krótko ręką świętego Franciszka. Wierzył bowiem, że za pomocą tego pisma wyjdzie cało albo przynajmniej mniej ucierpi od ciężkiej pokusy, jaka go dręczyła, pokusy nie ciała, lecz ducha. Męczyło go to pragnienie, ale bał się wyjawić je otwarciu świętemu Ojcu. Lecz to, czego nie powiedział mu człowiek, objawił Duch. Pewnego dnia Franciszek zawołał go, mówiąc: „Przynieś mi kartę i atrament, ponieważ chcę napisać słowa Pańskie i Chwalby, jakie rozważałem w sercu swoim”. Szybko przyniósł mu, o co prosił, a Święty napisał własnoręcznie Chwalby Pana i słowa, jakie chciał, a na końcu błogosławieństwo dla brata. Powiedział: „Weź sobie tę kartę i pilnie strzeż jej aż do dnia swej śmierci”. Zaraz ustąpiła wszelka pokusa; pismo zostało zachowane i w przyszłości sprawiło rzeczy godne podziwu⁵⁷.

Z opisu Tomasza z Celano wynika, że tekst *Uwielbienia (Laudes)* i *Błogosławieństwa dla br. Leona* powstały w tym samym czasie. Innego zdania jest włoski historyk Luigi Pellegrini, który twierdzi, że najpierw powstała kartka

⁵³ Tekst rubryki br. Leona znajdującej się w górnej części *chartuli*. Por. K. Kukułka, *Święty Franciszek z Asyżu, Scripta – Pisma. Przekład z najnowszego wydania krytycznego*, Kraków 2019, s. 77.

⁵⁴ G. Miccoli, *Francesco d'Assisi memoria, storia e storiografia*, s. 149.

⁵⁵ 1 B 13, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 946.

⁵⁶ Na ten temat zob. G. Miccoli, *Francesco d'Assisi memoria, storia e storiografia*, s. 149.

⁵⁷ Tomasz z Celano, *Życiorys Drugi Świętego Franciszka*, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 598.

z *Laudes*, a następnie – w późniejszym czasie – *Błogosławieństwo dla Leona*⁵⁸. Oba utwory powstały dla br. Leona. Pierwszy na chwałę Pana a drugi w celach „lecznicznych”, by wyszedł cało z ciężkiej pokusy. Claudio Leonardi zauważył, że Franciszek wyszedł z ciężkiej próby dzięki pociesze otrzymanej od Boga. Teraz tą pociechą dzieli się z br. Leonem, który przeżywa trudności duchowe⁵⁹. Autor podkreśla, iż Asyżanin zastosował w praktyce tekst znajdujący się w 2 Kor 1, 3-4:

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy. Ten, który nas pociesza w każdym naszym ucisku, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, której doznajemy od Boga.

Ani Tomasz z Celano ani później Bonawentura nie wyjaśniają czego dotyczyła owa ciężka pokusa duchowa? Zarazem wskazują na *chartulę* jako główny przedmiot troski br. Leona: „weź sobie tę kartkę i pilnie strzeż jej aż do dnia swojej śmierci” (*Accipe hanc chartam et usque ad diem mortis tue custodiam diligenter*). Natomiast w rękopisie *Little*, noszącym nazwę od jego właściciela Andrew Gregorge Little⁶⁰, znajdujemy wyjaśnienie, czego dotyczyła owa pokusa duchowa. Wspomniany dokument stwierdza, że pokusa dotyczyła przestrzegania *Reguły*. Tak więc przedmiotem troski br. Leona nie miała być *chartula*, ale właściwa forma przestrzegania *Reguły*. Jak zauważa Wiesław Block, stwierdzenie, że przedmiotem duchowego kryzysu Leona był fakt właściwego przestrzegania *Reguły*, doskonale wpisuje się w duchową sylwetkę br. Leona. Był on bowiem człowiekiem zatroskanym o to, aby jak najlepiej wstępować w ślady Pana⁶¹.

Następnie widzimy tekst błogosławieństwa: „Pan niech ci błogosławi i niechaj cię strzeże. Niech ci ukaże oblicze swoje i zmiłuje się na tobą. Niech obróci ku tobie twarz swoją i niech cię obdarzy pokojem”⁶². Franciszek użył słowa z tzw. błogosławieństwa Aaronowego, znajdującego się w *Księdze Liczb* (Lb 6, 24-26). Stephen Van Dijk twierdził, że Asyżanin skorystował z pontyfikału z XII w. znajdującego się w Arezzo⁶³.

Po tym następuje kolejna rubryka Leona wyjaśniająca powstanie tekstu błogosławieństwa: „Błogosławiony Franciszek napisał dla mnie, brata Leona, to błogosławieństwo własnoręcznie”⁶⁴. Informację z zapisu Leona po-

⁵⁸ L. Pelegrini, *Frate Francesco e i suoi agiografi*, s. 321.

⁵⁹ C. Leonardi, *La letteratura francescana*, Milano 2004, t. I, s. 450-451.

⁶⁰ Na temat tego rękopisu zob. F. Uribe, *Wprowadzenie do Źródeł franciszkańskich*, s. 32-33.

⁶¹ W. Block, *Franciszek z Asyżu i jego bracia*, Kraków 2017, s. 142.

⁶² Franciszek z Asyżu, *Błogosławieństwo dla brata Leona*, w: Św. Franciszek, św. Klara, *Pisma*, s. 194.

⁶³ S. Van Dijk, *Saint Francis' blessing of Brother Leo*, AFH 47 (1954), s. 199-201.

⁶⁴ K. Kukułka, *Święty Franciszek z Asyżu, Scripta – Pisma*, s. 77.

twierdza tekst napisany przez Franciszka: *Dominus benedicat te, frater LeTo* – „Niech Pan ci błogosławi bracie LeTonie”⁶⁵.

Ostatni zapis br. Leona wyjaśnia rysunek wykonany przez Franciszka, na którym widzimy duży krzyż w formie litery tau (T) wbity w skałę. Wielu widzi w tym rysunku krzyż Chrystusa, umieszczony na wzgórzu czaszki, czyli w miejscu pogrzebania Adama i wskazuje na odkupienie ludzkości dokonane na krzyżu Chrystusa⁶⁶. Połączenie imienia br. Leona ze znakiem tau (T), czyli znakiem zbawienia. Taka forma zapisu miała przyczynić się do uwolnienia br. Leona z ciężkiej pokusy. Ze względu na sposób zapisu i rysunek Bartoli Langeliego nazwał *chartula oggetto magico* – „magiczny przedmiot”⁶⁷, a Jacques Dalarun amuletem⁶⁸. Wydaje się, że autor bardziej koncentruje się na *chartuli* i jej sile sprawiania cudów, niż na fakcie otrzymania stygmatów przez Franciszka.

Tekst tej rubryki świadczy o tym, że Leon nie zrobił notatek dla siebie. Wiedział bowiem, że *chartula* została napisana dla niego przez Serafickiego Ojca. Zarazem autor wskazuje na samego siebie, wymienia swoje imię: „dla mnie, brata Leona”. Dotychczas, jak widzieliśmy np. w zapisie Tomasza z Celano, imię Leona było pomijane. Celano napisał: „jeden z jego towarzyszy”⁶⁹ nie wymieniając imienia Leona. Teraz sam Leon przedstawia się nie tylko jako adresat tego pergaminu, ale przede wszystkim jako świadek tego, co wydarzyło się na Alwerni w 1224 r. Najwyraźniej zmieniała się natura owego dokumentu. Do tej chwili był osobistym listem od Franciszka do Leona, obecnie stał się publiczną relikwią. Z powyższego powodu pergamin przechowywany był w relikwiarzu. Zamknięcie w pojemniku przyczyniło się powstania mikrośrodowiska, które spowodowało jego degradację⁷⁰.

Dla naszej dyskusji najważniejsze jest sformułowanie: *Post visionem et allocutionem Seraphim et impressionem stigmum Christi in corpore suo* – „Po wizji i słowach Serafina oraz odcisnięciu stygmatów Chrystusa na jego ciele”⁷¹. Po raz pierwszy mamy wszystkie elementy, które będą obecne w hagiografii franciszkańskiej czyli: wizja serafina, stygmaty, post czterdziestodniowy i *chartula* napisana

⁶⁵ Tamże, s. 76-77.

⁶⁶ C. Paolazzi, *Francesco d'Assisi Scritti. Edizione critica*, Roma 2009, s. 117. Taką interpretację przyjmuje też Cesare Vaiani, zob. tenże, *Storia e teologia dell'esperienza spirituale di Francesco d'Assisi*, Milano 2013, s. 336-337 oraz Augustine Tomson, *Franciszek z Asyżu*, s. 138.

⁶⁷ A. Bartoli Langeliego, *Gli autografi di frate Francesco*, s. 41.

⁶⁸ J. Dalarun, „*Omnia verba que disimus in via*”. *Percorsi di ricerca francescana*, Milano 2019, s. 99.

⁶⁹ Tomasz z Celano, *Życiorys Drugi Świętego Franciszka*, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 598.

⁷⁰ Na temat stanu technicznego *chartula* i prac konserwatorskich przeprowadzonych przez rzymski Instytut Patologii Książki zob. M. Bicchieri, *Analisi non distruttive della Chartula di Assisi*, w: A. Cacciotti (red.), *Verba Domini mei*, s. 97-115.

⁷¹ Por. K. Kukułka, *Święty Franciszek z Asyżu, Scripta – Pisma*, s. 77.

ręką św. Franciszka. Występowanie wspomnianych elementów przemawia za późnym powstaniem dokumentu. Br. Leon w swojej notatce skorzystał z istniejących zapisów hagiograficznych. Świadczy o tym zasób leksykalny *chartula* br. Leona. W tak zwanych *Scripta Leonis (Pisma brata Leona)*⁷² nie występują takie terminy jak *allocutio*, *impressio* a przede wszystkim pojęcie *stigmatum*. Do takiego wniosku doszedł Jacques Dalarun po przeanalizowaniu pism br. Leona: *Intentio Regule, Verba sancti Francisci, Speculum Perfectionis, Compilatio Assisensis*⁷³. Dwa pierwsze określenia (*allocutio* i *impressio*) pochodzą z *Vita I* Tomasza z Celano a określenie *in carne eius mirabilior impressio stigmatum Domini Jesu Christi* zaczerpnięte zostało z *Legenda maior* św. Bonawentury. W tym wypadku mówimy o latach 1262-1263. Bonawentura skończył pisać swe dzieło w 1262 r., a rok później zostało ono zatwierdzone przez kapitułę generalną w Pizie. Wspomniane daty wymuszają na nas późne powstanie Leonowych zapisków. W tym wypadku być może racje ma Dalarun twierdzący, iż br. Leon naniósł swoje rubryki w ostatnim czasie przed śmiercią, czyli w roku 1271. Co więcej, jak wspomnieliśmy wcześniej, Dalarun uważa, że owe opisy hagiografów wpłynęły na pamięć br. Leona, a nawet ją zdeformowały, dlatego używa takich terminów jak: *stigmatum, impressio, allocutio*.

Niewykorzystanie przez br. Leona pewnych terminów nie świadczy, że ów towarzysz św. Franciszka nie wspomina o stygmatach. Używa tylko na ich określenie innych pojęć. Tak np. opisując w *Zbiorze asyjskim* cud uzdrowienia bydła wodą, pochodzącą z obmycia rąk i nóg św. Franciszka, mówi o tym, że „w tym czasie błogosławiony Franciszek miał już rany na rękach, stopach i boku” (*In illo tempore habebat beatu Franciscus cicatrices in manibus et pedibus et latere*)⁷⁴. Jak widzimy, autor używa terminu *cicatrices* – rany, a nie *stigmatum*. Ten sam autor opisując przybycie pani Jakobiny w momencie śmierci Franciszka, by jak stwierdza „oddać hold chwalebneemu i świętemu ciału”⁷⁵ nie wspomina wcale o stygmatach. Jest to tym dziwniejsze, że Tomasz Celano, opisując ten sam fakt w *Traktacie o cudach* stwierdził, że Jakobina „kontempluje owo drogocenne naczynie, w którym ukrył się drogocenny

⁷² R. Brooke, *Scripta Leonis, Rufini et Angeli sociorum S. Francisci*, Oxford 1990, s. 357; E. Pasztor, *Il manoscritto isidoriano 1/73 e gli scritti Leonami su s. Francesco*, Roma 1988, s. 635-663. O Leonowym autorstwie niektórych pism mówią przede wszystkim franciszkanie z kręgu Spirituálnych: Hubertyn z Casale i Anioł Clareno. Zob. F. Uribe, *Wprowadzenie do Źródeł Franciszkańskich*, Kraków 2009, s. 235-238. Luigi Pellegrini przypuszcza, że część pism zawartych w *Kodeksie Asyjskim 338* została spisana *de manu fratris Leonis (ręką brata Leona)*. Zob. L. Pellegrini, *Frate Francesco e i suoi agiografi*, Assisi 2004, s. 320-321

⁷³ J. Dalarun, „*Omnia verba que disimus in via*”, s. 108-109.

⁷⁴ *Zbiór Asyjski* 94, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 1627. Autorzy polskiego wydania *Źródeł* podają w tytule: „woda po obmyciu stygmatów Świętego”, co jest już pewną interpretacją.

⁷⁵ *Zbiór Asyjski* 8, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 1531.

skarby, zdobny pięcioma perłami stygmatów”⁷⁶. Podobne zdziwienie budzi opis Leona, przedstawiający zatrzymanie się konduktu żalobnego św. Franciszka w San Damiano, w którym również brak wzmianki o stygmatach:

I usunąwszy żelazną kratę z okna, przez które służebnice Chrystusa zazwyczaj przyjmują Komunię i czasami słuchają słowa Bożego, bracia podnieśli święte ciało z łóżka i przez dobrą godzinę trzymali je na swoich ramionach przy oknie, dopóki pani Klara i jej siostry nie doznały przez niego bardzo wielkiej pociechy⁷⁷.

Oczywiście możemy interpretować „doznanie pociechy” przez Klarę i jej siostry, jako skutek kontemplacji stygmatów, jest to jednak interpretacja. Leon w swoim tekście tego nie mówi. Można też uważać, że sam Franciszek, jego obecność, w tym wypadku jego ciało, było pocieszeniem dla Klary i sióstr. Również w tym wypadku widzimy różnice w porównaniu z tekstem Tomasza z Celano: „I oto przyszła pani Klara-Jasna [...] razem z nią wszystkie inne córki, ażeby zobaczyć ojca [...] całowały jego przewspaniałe dłonie, zdobne w najcenniejsze klejnoty i błyszczące perły”⁷⁸.

Wspomniane fragmenty tworzą pewien paradoks. Br. Leon, uznawany przez historię franciszkańską za świadka stygmatów św. Franciszka, wcale nie używa terminu „stygmaty”, ponadto w opisach, gdzie Tomasz z Celano mówi wyraźnie o stygmatach, Leon nic o nich nie pisze. Skąd więc wiemy, że Leon był świadkiem stygmatów?

Świadkowie stygmatów św. Franciszka

Skąd mamy informacje o stygmatach św. Franciszka? Na tak postawione pytanie mamy tylko dwie możliwości odpowiedzi: albo Franciszek sam opowiedział komuś o tym fakcie, albo ktoś był świadkiem tego wydarzenia. Wcześniej wykazaliśmy, że nie ma wzmianki na ten temat w *Pismach* Asyżanina. Pierwszy biograf Świętego, Tomasz z Celano w *Życiorysie pierwszym* zauważył, że niewielu za życia Franciszka miało możliwość oglądania stygmatów. Wymienia tylko dwóch braci: Eliasza i Rufina jako tych, co widzieli stygmaty Poverella⁷⁹. Natomiast Bonawentura w *Legenda minor* napisał, że Franciszek do końca życia nie wyjawiał nikomu pewnych rzeczy dotyczących

⁷⁶ Tomasz z Celano, *Traktat o cudach* 39, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 757.

⁷⁷ *Zbiór Asyjski* 13, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 1539-1540.

⁷⁸ Tomasz z Celano, *Życiorys Pierwszy Świętego Franciszka*, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 524-525.

⁷⁹ Tamże, s. 508-509.

stygmatów⁸⁰. Jednak ten sam autor w *Życiorysie większym* mówi o bracie Illumincie (*Illuminatus*), jako świadku stygmatów⁸¹. Jest to ten sam brat, który według Bonawentury udał się z Franciszkiem do sultana⁸². Wspomniany *Illuminatus* jest źródłem informacji dla Bonawentury. Również wspomniany wcześniej Celano podkreślał zachowywanie sekretu ze strony Franciszka: „Bardzo pilnie bowiem ukrywał tę bliznę przed obcymi, bardzo ostrożnie strzegł jej przed bliskimi, tak że nawet przyboczni bracia i jego najpobożniejsi naśladowcy przez dłuższy czas o niej nie wiedzieli”⁸³. Tomasz z Celano, kilka wersetów wcześniej pisze o tym, że Franciszek został naznaczony na pięciu częściach ciała znamieniem męki i krzyża, jakby z Synem Bożym zawisnął na krzyżu i dodaje od razu: „jest to wielka tajemnica [...] mieści się w niej tajemny zamiar i kryje się czcigodne misterium. Wierzmy, że zna je tylko sam Bóg, zaś sam święty jedynie częściowo odkrył je niektórym”⁸⁴. Jak widzimy, stygmaty to tajemnica (*misterium*), którą zna sam Bóg (*solī Deo cognitum*), a Franciszek tylko w części objawił ją (*ex parte revelatum*) tylko niektórym. Celano jednak nie wyjawia kim są ci „niektórzy”, którym Święty objawił tę tajemnicę. O zachowywaniu tajemnicy stygmatów przez Asyżanina mówi również autor *Relacji Trzech Towarzyszy*: „Mąż Boży starał się ukrywać je (stygmaty) aż do samej śmierci, nie chcąc zdradzić tajemnicy Pańskiej”⁸⁵. Stwierdza jednak, że nie udało mu się całkowicie ukryć stygmatów przed towarzyszami, szczególnie przed tymi, z którymi był blisko związany⁸⁶. Widzimy więc, że jeszcze w czasach powstawiania *Relacji*, czyli w 1246 r. towarzyszy Franciszka obowiązuje sekret i autor nie wyjawia imion braci, którym dane było widzieć znaki męki Chrystusa na ciele Asyżanina. Co więcej, na podstawie opisów hagiografów wydaje się, że w czasie wizji Serafina i w momencie otrzymania stygmatów Franciszek był sam. Celano w *Vita I* napisał: „kiedy pozostawał w pustelni [...] ujrzał w widzeniu Bożym”⁸⁷. Podobnie Bonawentura, odwołując się do ewangelii Mateusza (Mt 17, 1), pisze, że Franciszek

⁸⁰ Bonawentura, *Życiorys mniejszy św. Franciszka*, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 1045.

⁸¹ Tamże, s. 948.

⁸² Tamże, s. 915.

⁸³ 1 Cel 94, w: R. Prejs, S. Kijas, R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 509.

⁸⁴ 1 Cel 90, w: R. Prejs, S. Kijas, R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 505.

⁸⁵ 3T 69, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 1503.

⁸⁶ Tamże, s. 1504.

⁸⁷ 1 Cel 94, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 508. Na ten temat zob. M. Panconi, A. Chiriches (red.), *Stigmata Domini Jesu in corpore meo porto. Sguardi sulla vicenda delle stimmate di Francesco d'Assisi*, Studi Francescani 2024, s. 304. Panconi stwierdza: *nessuno fu testimone dell'episodio e Francesco stesso era riluttante a discuterne o addirittura a farvi alcuna discussione – nikt nie był świadkiem wydarzenia, a co więcej Franciszek był niechętny aby o tym mówić, a już na pewno nie robił dyskusji na ten temat.*

został zaprowadzony przez opatrzność Bożą na górę wysoką osobno⁸⁸. Ten sam autor w dalszej części swego *Życiorysu większego* napisał: „sam Pan, chociaż odbił swe znaki w tajemnicy” – otrzymanie stygmatów dokonało się w tajemnicy, czyli bez świadków – „to jednak otwarcie dokonał przez nie pewnych cudów, aby cudowna moc ukryta w stygmatach stała się zupełnie jawna”⁸⁹.

Po prześledzeniu relacji pierwszych hagiografów Stygmatyka z Asyżu dziwić może fakt, że nie pada w nich imię br. Leona⁹⁰. Nie wspomina jego imienia ani Tomasz z Celano w *Pierwszym* ani *Drugim życiorysie*, nie ma o nim wzmianki w dziełach św. Bonawentury. Co dziwniejsze, również w pismach przypisywanych br. Leonowi, nie jest wymieniony z imienia, jak np. *Relacja Trzech Towarzyszy*, powstała przy okazji wysłania po 1244 r. przez Leona, Rufina i Aniola swoich wspomnień o Franciszku w tzw. *Liście z Greccio*. General zakonu Krescenty z Iesi podczas kapituły generalnej w Genui (1244) skierował do wszystkich braci polecenie o przekazanie na piśmie ministrowi generalnemu informacji o życiu, dziełach i cudach św. Franciszka. Przytoczeni trzej bracia wysłali swoje wspomnienia i podpisali je trzema imionami: Leon, Rufin i Aniol. Toczy się dyskusja kto z tej trójki był autorem listu⁹¹. Najczęściej za autora podaje się Leona, ponieważ on posiadał największe zdolności literackie. Jednak, jak wykazaliśmy powyżej, przede wszystkim w scenach opisujących otrzymanie stygmatów przez Franciszka nie umieszcza on swojego imienia. Mówi o „jednym z towarzyszy Świętego”. Jedynym wyjątkiem jest *chartula* i naniesione przez Leona dopiski. Tylko w niej, w tzw. drugiej rubryce, znajdują się słowa: *Beatus Franciscus scripsit manu sua istam benedictionem michi fratri Leoni* („Błogosławiony Franciszek napisał własną ręką to błogosławieństwo dla mnie, brata Leona”). Przyjmując za prawdę zapis z drugiej rubryki, tym samym akceptujemy prawdziwość zapisu w pierwszej rubryce, mówiącej o Serafinie i wyciśnięciu stygmatów na ciele Franciszka (*Post visionem et allocutionem Seraphim et impressionem stigmatum Christi in corpore suo*). Skąd jednak wiemy, że wspomniane zapiski pochodzą od br. Leona? I co skłoniło Leona do rezygnacji z anonimowości, a nawet z nakazu zachowania tajemnicy?

⁸⁸ 1 B13, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 946.

⁸⁹ Tamże, s. 949.

⁹⁰ Na temat życiorysu br. Leona zob. E. Menesto', *Leone e i compagni di Assisi*, w: *I compagni di Francesco e la prima generazione minoritica*. Atti del XIX Convegno internazionale Assisi, 17-19 ottobre 1991, Spoleto 1992, s. 41-58.

⁹¹ Na ten temat zob. F. Uribe, *Wprowadzenie do Źródeł franciszkańskich*, s. 168-172. Enrico Menesto' nie ma wątpliwości, że autorem *Florilegio* był br. Leon. Zob. tenże, *Leone e i compagni di Assisi*, s. 52.

1. Rubryki br. Leona

Dopiski uczynione ręką br. Leona pojawiają się na nie tylko na *chartula*, ale również w tzw. *Brewiarzu świętego Franciszka* i w *Księdze zmarłych* z Sacro Convento w Asyżu. Jak zostało wspomniane wyżej, nazywamy je rubrykami ze względu na czerwony kolor atramentu. *Brewiarz św. Franciszka* (*Breviarium sancti Francisci*) pochodzi ze środowiska kurii papieskiej Innocentego III. Franciszek nabył go zachowując zapis *Reguły* o odmawianiu Boskiego Oficjum (2Reg 3, 1). Brewiarz to 318 zapisanych kart pergaminu. Oprócz właściwej treści zawiera też *Psalterz* i *Ewangeliarz*. Po śmierci Asyżanina używało go dwóch bracia: Leon i Aniol. Ci dwaj towarzysze Świętego podarowali cały kodeks Benedyktynie, pierwszej ksieni po Klarze. Z tej okazji br. Leon uczynił taki zapis:

Błogosławiony Franciszek zdobył ten Brewiarz dla swych towarzyszy brata Anioła i brata Leona, a ciesząc się jeszcze dobrym zdrowiem, zawsze chciał z niego odprawiać Oficjum, jak przepisano w Regule. Jednak w czasie swej choroby, sam nie mogąc go odmawiać, chciał go chociaż słuchać i tak też było, póki żył. [...] Z tych przyczyn, brat Aniol i brat Leon błagają, jak potrafią, panią Benedyktę, ksienię ubogich Pań z klasztoru świętej Klary [...] aby zawsze tę księgę przecho- wywały w swym klasztorze, ku pamięci i czci świętego ojca⁹².

Zapiski br. Leona przebadal Attilio Bartoli Langel, profesor paleografii i dyplomatyki na Uniwersytecie w Perugii, a swoje wnioski zawarł w monografii *Gli autografi di Frate Francesco e di frate Leone*⁹³, w której opowiada się za Leonowym autorstwem rubryk. Zapis z *Brewiarza św. Franciszka* pierwotnie znajdował się na przedniej stronie karty, później jednak został wymazany – zachowała się jedynie napisana czerwonym atramentem litera „B”. Zapis przeniesiono na drugą stronę. Bartoli Langel stawia hipotezę, że Leon najpierw napisał pierwszą notkę, ale później z nieznanymi względów ja wymazał i na następnej stronie umieścił dłuższy zapis. Langel uważa, że posiadacz brewiarza chciał go przekazać początkowo komuś innemu, ale zmienił zdanie i pozostawił go wspólnocie Ubogich Pań⁹⁴. Glosa br. Leona informuje, że Franciszek korzystał z owego brewiarza i że przekazał go Leonowi i Aniolowi. Wspomniany brewiarz posiada sporo dopisków uczynionych przez różne osoby. Rozpoznanie wpisów br. Leona było możliwe dzięki porównaniu dedykacji umieszczonej na początku *Brewiarza* z rubrykami uczy-

⁹² Tłumaczenie z zapisu Brewiarza św. Franciszka zaczerpnięte zostało z W. Block, *Franciszek z Asyżu i jego bracia*, s. 147-148.

⁹³ A. Bartoli Langel, *Gli autografi di Frate Francesco e di frate Leone*, s. 30-35 oraz 79-82.

⁹⁴ Tamże, s. 84.

nionymi na *chartula*. Tą samą ręką zostały dokonane wpisy do *Księgi zmarłych* używanej przez braci zamieszkujących Sacro Convento w Asyżu. Leon umieścił tu dwie informacje. Pierwsza znajduje się pod datą 11 marca i dotyczy śmierci br. Aniola, towarzysza św. Franciszka (*obitus sancti fratris Angeli soci beati Francisci*), a druga z 13 listopada 1249 r. wspomina śmierć br. Rufina (*obitus sancti fratris Rufini*). Pod tą notatką ktoś – już nie brat Leon – dodał następną informację, tym razem o śmierci br. Leona (*eadem die obiit sanctus frater Leo*)⁹⁵.

Na podstawie wspomnianych dokumentów: *chartula*, *Brewiarz św. Franciszka* i *Księga zmarłych*, możemy stwierdzić, że tzw. rubryki na tych dokumentach pochodzą od br. Leona. Teraz pozostaje uzasadnić dlaczego towarzysz św. Franciszka złamał zakaz milczenia dany mu przez Poverella.

Złamanie milczenia

Jak wykazano wcześniej, w pierwszych dziełach hagiograficznych o św. Franciszku takich jak: *Vita prima* Tomasza z Celano, *Compilatio Assisensis* nieznanego autora, *Vita secunda* Celano, *Legenda maior* oraz *Legenda minor* Bonawentury nie występuje bezpośrednio wymieniony z imienia br. Leon. Dziełem, w którym występuje z imienia Leon są *Kwiatki świętego Franciszka*⁹⁶. Ponadto autorzy wspomnianych dzieł piszą o tajemnicy (*misterium, arcanum*) i o nakazie milczenia, nałożonym przez Franciszka na tych, którzy widzieli święte rany. Jeśli chodzi o pominięcie imienia Leona przez hagiografów, to prawdopodobnie on sam prosił, aby jego imię było przemilczane. W *Vita I* Tomasz z Celano zanotował, że Franciszek w ostatnich dwóch latach troskę o siebie powierzył niektórym braciom. Byli to mężowie cnotliwi, pobożni, na których Franciszek opierał się jak dom na czterech kolumnach. Tak więc owych braci było czterech, ale Cellańczyk od razu dodaje: „ich imiona zamilczę, licząc się z ich skromnością”⁹⁷. Charakteryzując jednego z nich napisał: „jeden był wybitnie dyskretny”⁹⁸. Możemy się tylko domyślać, że chodziło o br. Leona. Jednak, jak zauważył Solanus Benfatti, teksty nie mówią, że Franciszek nigdy nikomu o tym nie mówił. Franciszek podzielił się

⁹⁵ Tamże, s. 93.

⁹⁶ Zob. *Kwiatki świętego Franciszka z Asyżu*, Wrocław 1994, s. 124-127; 206. Do *Kwiatków* dołączony jest utwór zatytułowany *O przenajświętszych stygmatach świętego Franciszka i ich rozpamiętywanie*. Niektórzy uczeni uważają go za integralną część kwiatków inni za osobne dzieło. Na ten temat. Zob. E. Kumka, *Przemieniony w sercu*, s. 191-192.

⁹⁷ 1 Cel 102, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 514.

⁹⁸ Tamże, s. 514.

swym sekretem z najbliższymi braćmi⁹⁹. Wśród owych najbliższych był br. Leon. Jednak Stygmatyk z Asyżu prosił go o zachowanie dyskrecji.

Co jednak wydarzyło się, że Leon przerwał swoje milczenie i na *chartula* umieścił swoje imię (*dla mnie, brata Leona*)? Wiesław Block, wykładowca we Franciszkańskim Instytucie Duchowości w Rzymie, uważa, że istnieje tylko jeden motyw, dla którego br. Leon zrezygnował ze swojej anonimowości, a mianowicie kontrowersje wokół otrzymania przez Franciszka stygmatów¹⁰⁰. Pojawiło się wielu, którzy wątpili w fakt otrzymania stygmatów przez Asyżanina, krytykowali franciszkanów za głoszenie owej prawdy, a nawet ostro temu zaprzeczali i jak wspomniany wcześniej biskup Ołomuńca, który stwierdził: „żaden ze świętych nie może być przedstawiany ze stygmatami w Kościele Bożym”¹⁰¹. Zmarła w 2014 r. angielska mediewistka Rosalinde Brooke napisała, że powątpiewanie w prawdziwość stygmatów Franciszka obecna była też w sztuce. Wiele spośród wczesnych przedstawień Franciszka nie ukazuje go ze stygmatami albo – jeśli były w wersji pierwotnej – to potem zostały anulowane¹⁰². Atmosfera powątpiewania, a nawet negowania stygmatów Asyżanina, wpłynęła na papieża Grzegorza IX, który – jak już było wspomniane – w 1237 r. wydał aż trzy bulle w obronie prawdy o stygmatach Franciszka z Asyżu. Te wydarzenia spowodowały, że br. Leona wziął w obronę swego mistrza i dał świadectwo o tym, że widział ciało Asyżanina, na którym były widoczne znaki męki Chrystusa. Do karty pergaminu, którą otrzymał na Alwerni, dopisał rubryki, aby rozwiać wątpliwości co do faktu stygmatów Franciszka z Asyżu. W pierwszej z nich po opisie wydarzenia i stwierdził, że dwa lata przed śmiercią Franciszek odprawiał czterdziestodniowy post na Alwerni. W wersji oryginalnej Leon używa terminu *in loco Alverne*. Słowo *loco*, od łacińskiego *locus*. W pierwotnym ruchu franciszkańskim określenie to było używane na oznaczenie miejsca przebywania braci. Nie miało ono znaczenia monastycznego – opactwo, ani późniejszego konwentualnego, czyli klasztor. Służyło jako określenie miejsca, gdzie bracia przebywali przez krótki czas, często w bardzo prymitywnych warunkach¹⁰³. Tak więc Franciszek przebywa w takim miejscu i odprawia post ku czci Matki Bożej i św. Michała Archanioła. Są to dni między sierpniem a wrześniem 1224 r. Mamy więc określenie miejsca i czasu. Po czym dowiadujemy się o działaniu Boga względem Franciszka: „i spoczęła na nim ręka Pańska” (*et facta est super eum manus Domini*). Następnie Leon pisze o następujących po sobie wydarzeniach: 1. widzenie i przemowa serafina (*visionem et allocutionem Seraphym*), 2. pojawienie się stygmatów na ciele Franciszka (*impressionem stigmatum Christi in*

⁹⁹ S. Benfatti, *The Five Wounds of Saint Francis*, s. 96-97.

¹⁰⁰ W. Block, *Franciszek Seraficki*, s. 45-46.

¹⁰¹ Tekst listu biskupa Roberta zamieszcza Rosalinda Brooke, w: *The Image of St. Francis: Responses to Sainthood in the Thirteenth Century*, Cambridge 2006, s. 166-167.

¹⁰² R. Brooke, *The Image of St. Francis*, s. 167.

¹⁰³ Zob. na ten temat W. Block, *Franciszek Seraficki*, s. 42, przypis 68.

corpo suo), 3. napisanie modlitwy uwielbienia (*fecit has laudes*), 4. własnoręczne napisanie błogosławieństwa dla Leona (*Franciscus scripsit manu sua istam benedictionem michi fratri Leoni*), 5. podobnie własnoręczne uczynienie znaku Tau z głową (*simili modo fecit istud signum hau cum capite, manu sua*). Z przytoczonych fragmentów *chartula* wynika, że br. Leon był obecny wraz z kilkoma innymi braćmi na La Verna w 1224 r. Tak więc był naocznym świadkiem stygmatów Franciszka. Nie rozstrzygamy tu, czy widział Serafina i moment otrzymania stygmatów przez Asyżanina. Z zapisów Leona na *chartula* wynika, że widział rany na ciele Franciszka i że te rany były fizyczne a nie ukryte czy też psychiczne¹⁰⁴. Możemy też przypuszczać, że to br. Leon był źródłem, z którego skorzystał Celano i inni autorzy hagiografii franciszkańskiej. Skąd jednak wiemy, że Leon był świadkiem stygmatyzacji św. Franciszka?

Leon jako świadek stygmatyzacji

Br. Leon jest bez wątpienia jednym z głównych bohaterów franciszkańskich źródeł franciszkańskich. Jednak obraz towarzysza św. Franciszka, jako powiernika pewnych tajemnic i człowieka znającego wolę Asyżanina, stworzyli przede wszystkim przedstawiciele ruchu spirytualnych. Hubertyn z Casale¹⁰⁵ w swoim *Arbor vitae crucifisae Iesu*¹⁰⁶ przytacza świadectwo br. Konrada z Offidy o Leonie, jako towarzyszu św. Franciszka i świadku stygmatów. Jednak, jak wykazaliśmy wcześniej, oprócz rubryk na *chartula*, napisanych przez Leona, nie występuje jego imię. Tomasz z Eccleston, autor powstałego w 1258 r. traktatu *De Adventu Fratrum Minorum in Angliam*¹⁰⁷ napisał, że br. Leon, towarzysz św. Franciszka, powiedział br. Piotrowi, ministrowi prowincji angielskiej, że gdy ukazał się serafin, św. Franciszek był w zachwyceniu i kontemplacji¹⁰⁸. Dalarun wykazał, że chodzi o Piotra z Tewkesbury, który był ministrem prowincjalnym w Anglii od 1254 do 1257 r.¹⁰⁹ Mógł on spotkać się z br. Leonem w Rzymie, podczas kapituły generalnej w 1257 r. W czasie jej trwania pozbawiono urzędu ministra generalnego Jana z Parmy. Nie wiemy jednak czy br. Leon uczestniczył w tej kapitule. W tym czasie przebywał bowiem na pustelni w La Verna¹¹⁰. Oczywiście, można założyć, iż prowinc-

¹⁰⁴ S. Benfatti, *The Five Wounds of Saint Francis*, s. 84-85; 97.

¹⁰⁵ Na temat Hubertyna z Casale zob. A. Wiśniowski, *Hubertyn z Casale*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1993, t. VI, s. 383-389.

¹⁰⁶ Na temat *Arbor vitae crucifisae Iesu* zob. C. Niezgoda, Wprowadzenie, w: *Antologia Mistyków Franciszkańskich*, S. Kafel (red.), Kraków 1991, t. IV, s. 17-19.

¹⁰⁷ *De Adventu* ukazało się w 1905 roku języku polskim. Zob. O. Cuthbert, *Bracia i przybycie ich do Anglii*, Tarnów 1905.

¹⁰⁸ Tommaso da Eccleston, *Trattato sull'avvento dei frati Minori in Inghiltera* 92, w: *Fonti Francescane*, Padova 1990, s. 2065.

¹⁰⁹ J. Dalarun, „*Omnia verba*”, s. 115.

¹¹⁰ Zob. A. Bartoli Langeli, *Gli autografi*, s. 95

cjał angielski Piotr udał się w czasie kapituły na La Verna i tam rozmawiał z towarzyszem św. Franciszka. Według relacji Tomasza z Eccleston, podczas rozmowy prowincjała z br. Leonem obecny był też br. Garynus de Sedenefeld i to on spisał słowa usłyszane od Leona *ista scripsit frater Garynus de Sedenefeld ab ore fratris Leonis*¹¹¹. W tym wypadku mamy podwójny przekaz informacji. Najpierw br. Garynus spisuje informacje, które usłyszał od br. Leona, a później ten opis wykorzystuje Tomasz z Eccleston. Kronikarz mówi o innym świadku stygmatów św. Franciszka. Pisze, że podczas kapituły generalnej w Genui, general Jan z Parmy nakazał br. Bonizio, towarzyszu św. Franciszka, aby powiedział prawdę o jego stygmatach, ponieważ wielu na świecie w to wątpi. Ów brat odpowiedział: „Te moje grzeszne oczy je oglądały, te moje grzeszne ręce ich dotykały”¹¹². Jednak w tym wypadku chodzi o widzenie stygmatów po śmierci Franciszka, podczas jego pogrzebu, a nie na La Verna.

Br. Bonizio wspomniany jest w źródłach jako towarzysz Franciszka podczas jego pobytu w Fontecolombo. Zarazem autor *De Adventu* mówi też o innym towarzyszu św. Franciszka, a mianowicie o br. Rufinie, któremu sam Franciszek wyjawiał, iż się bardzo przeraził, kiedy ujrzał anioła. Traktat Tomasza z Eccleston został opublikowany w 1258 r., czyli jeszcze za życia br. Leona. Możemy więc założyć, że Leon zgodził się ze znajdującym się tam zapisem. Nie zachowały się bowiem żadne dokumenty zawierające protest br. Leona albo jakąkolwiek skargę na prawdziwość owego zapisu. Zarazem trudno wyobrazić sobie, aby bracia z Anglii wymyślili takie wydarzenia. Ponadto wspomnienie o br. Rufinie potwierdza Tomasz z Celano w swoim *Vita I*, według którego Rufin dotknął rany boku św. Franciszka¹¹³. Z wypowiedzi Tomasza z Eccleston wynika, że Rufin został poinformowany przez samego Franciszka o fakcie stygmatów i o tym, w jakich okolicznościach dokonano się ich otrzymanie. Natomiast Rufin ze swej strony przekazał te wiadomości br. Leonowi. Po śmierci Rufina w 1253 r., Leon stał się jedynym depozytariuszem prawdy o wydarzeniach na La Verna. On też przekazał informacje o tym Bonawenturze, piszącemu swoją *Legenda maior*. Po pewnym czasie świadectwa towarzyszy zlały się w jedną tradycję posługującą się formułą *nos qui cum eo fuimus* – my, którzy byliśmy z nim¹¹⁴. Choć, jak

¹¹¹ Thomas Eccleston, *De Adventu Fratrum Minorum in Angliam* 92, Paris 1909, s. 93-94; Angielski wydawca traktatu A. Little, Paris 1909, stwierdził *I can find non other mention of Warin of Sedenfeld*. Tak więc ta postać występuje tylko w *De Adventu* Tomasza z Eccleston, co jeszcze bardziej komplikuje sytuację.

¹¹² Thomas Eccleston, *De Adventu Fratrum Minorum in Angliam* 91, w: *Fontes Francesciani*, s. 2065.

¹¹³ I Cel 95, w: *ŻF*, s. 509.

¹¹⁴ Raoul Manselli napisał książkę na ten temat. Zob. R. Manselli, „*Nos qui cum eo fuimus*”. *Contributo alla questione francescana*, Roma 1980.

zauważył Manselli, *nos qui com eo fuimus* nie piszą o stygmatach¹¹⁵. Być może pozostawali wierni zaleceniu Franciszka o zachowaniu tajemnicy.

O br. Leonie, jako tym, który widział i dotykał stygmatów św. Franciszka pisze też Salimbene de Adam w swojej *Cronica*: „jak opowiedział mi brat Leon jego (Franciszka) towarzysz, który był obecny, kiedy zaraz po śmierci (Franciszek) był myty przed pochówkiem. Wydawał się jak ktoś zdjęty z krzyża”¹¹⁶. W tym przypadku informacja o stygmatach Serafickiego Ojca pochodzi od br. Leona, ale dotyczy przygotowania ciała Franciszka do pogrzebu, a nie faktów na La Verna. Nie zmienia to jednak wartości wydarzenia. Leon był świadkiem tego, że Franciszek wyglądał jak ktoś zdjęty z krzyża, czyli nosił na swym ciele stygmaty Chrystusa.

Zakończenie

Franciszek z Asyżu przedstawiany jest jako pierwszy w historii chrześcijaństwa człowiek, który na swym ciele nosił znaki Chrystusa ukrzyżowanego. Na ten temat powstała niezliczona ilość prac, ale zdecydowaną większość stanowią dzieła teologiczne. Natomiast dla niniejszego rozważania ważne było spojrzenie na stygmaty Franciszka jako na fakt historyczny. Tak więc podjęliśmy poszukiwania dokumentów historycznych, które pozwoliłyby nam odtworzyć – na ile jest to możliwe – wydarzenia. Na początek przyjrzelśmy się *Pismom* pozostawionym przez Asyżanina. W tym, co zachowało się z dzieł napisanych lub podyktowanych przez Serafickiego Ojca nie znaleźliśmy nawet najmniejszej wzmianki odnoszącej się do stygmatów. Następnie przeanalizowaliśmy dokument Grzegorza IX *mira circa nos*, w którym papież wyniósł Asyżanina do chwały ołtarzy, sądząc, iż o tak ważnym wydarzeniu papież wspomni w swoim liście. Jednak również w tym dokumencie nie ma bezpośrednich odniesień do stygmatów Franciszka. Powyższe dokumenty stały się podstawą dla tezy Chiary Frugoni twierdzącej, że stygmaty Franciszka to wymysł franciszkanów.

Powstaje więc pytanie, które stało się też bazą dla tego artykułu: czy istnieją świadectwa pisane, potwierdzające stygmaty św. Franciszka? Zgodnie z zasadą, że żeby mieć pewność faktów historycznych musimy posiadać dokumentację potwierdzającą owe fakty. W literaturze franciszkańskiej istnieją pisma świadków stygmatów Franciszka z Asyżu. By przyjąć ich świa-

¹¹⁵ Tamże, s. 278.

¹¹⁶ Salimbene de Adam, *Cronica*, Bari 1966, s. 281-282. Istnieje polskie tłumaczenie dzieła Salimbene. Zob. Salimbene de Adam da Parma, *Kronika franciszkańska* (przeł. H. Pietruszczak), Zgorzelec 2020. Jednak jak zauważa Emil Kumka autor nie podaje z jakiego wydania korzystał i czy przekład jest z oryginału łacińskiego. Ponadto przekład nie jest najlepszej jakości i wielokrotnie może wprowadzić czytelnika w błąd. Zob. E. Kumka, *Przemieniony w sercu*, s. 216, przypis 25.

dectwo należy udowodnić, że dokument jest autentyczny i że świadek rzeczywiście widział wydarzenia, fakty, o których pisze.

Pierwszym chronologicznie powstałym dokumentem, mówiącym o stygmatach Serafickiego Ojca, jest *List okólny o śmierci świętego Franciszka* br. Eliasza. W tym dokumencie autor napisał:

Niedługo przed śmiercią nasz brat i ojciec okazał się ukrzyżowany, nosząc na swoim ciele pięć ran, które prawdziwie są stygmatami Chrystusa. Jego dłonie i stopy miały na sobie z obydwu stron jakby przebicia gwoździami, zachowując rany i okazując czerń gwoździ.

Wydawałoby się, że oto mamy dokument z 1226 r. potwierdzający stygmaty Franciszka. Jednak, co do autentyczności tego pisma, uczeni wyrażają wiele wątpliwości. Tekst, który obecnie posiadamy pochodzi dopiero z 1620 r. Ponadto dostrzeżono w nim kilka redakcji – tekst nie powstał w jednym momencie. Wątpliwości, co do autentyczności dokumentu, nie dają możliwości przyjęcia tego świadectwa. Br. Eliasz był bliskim współpracownikiem Asyżanina i przebywał z nim w ostatnich latach życia Świętego. Zarazem, będąc przełożonym zakonu, informował braci o śmierci Założyciela. Tak więc spełnia kryteria bycia świadkiem. Niemniej jednak wątpliwości, co do autentyczności *Listu okólnego* nie pozwalają na przyjęcie tego świadectwa.

Następnym w chronologii byłby Tomasz z Celano, autor powstałego na zlecenie papieża Grzegorza IX życiorysu Świętego z Asyżu. Dzieło powstało między 1228 a 1229 r. Tomasz w *Vita I* napisał, jak prezentowało się ciało Franciszka po śmierci: „Wyglądał, jakby świeżo zdjęty z krzyża. Ręce i stopy miał przebite gwoździami [...] na środku dłoni i stóp nie tylko przebicia gwoździami, ale same gwoździe, utworzone z ciała, zachowując czerń żelaza”¹¹⁷. Cellańczyk w *Prologu* zaznaczył, iż prawdę miał zawsze za przewodniczkę i nauczycielkę i że o Franciszku napisał, co sam usłyszał z jego ust, lub czego dowiedział się od wiarygodnych świadków¹¹⁸. Nie ma wątpliwości, że rozmawiał w tymi, których nazwał „wiarygodnymi świadkami”. Jednak pojawia się problem z jego obecnością przy śmierci św. Franciszka, a tym samym z tym, czy widział osobiście stygmaty Serafickiego Ojca, czy opowiedzieli mu o tym inni. Tomasz z Celano w ostatnich latach życia Asyżanina pełnił funkcję kustosza w Niemczech. Stąd wątpliwości, co do tego, czy może być świadkiem. Na pewno był obecny przy kanonizacji Franciszka 16 lipca 1228 r. Możemy to założyć na podstawie jego żywej relacji z tej uroczystości. Wtedy też otrzymał od papieża zadanie napisania żywotu Stygmatyka z Asyżu. Mając więc uzasadnione wątpliwości, co do obecności Cellańczyka

¹¹⁷ T. Celano, *Vita I*, 113, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 520-521.

¹¹⁸ Por. I Cel 0,1, w: R. Prejs, S. Kijas, *Źródła Franciszkańskie*, s. 441.

w Asyżu w ostatnich dniach życia Franciszka, nie możemy skorzystać z relacji br. Tomasza, jako naocznego świadka stygmatów Franciszka.

Tomasz z Celano w *Vita I* wspominał o „wiarygodnych świadkach”. Wśród tych świadków najbardziej znanym jest br. Leon. Przebywając z Franciszkiem i innymi braćmi na La Verna w 1224 r., otrzymał od Franciszka kawałek pergaminu z *Pochwałą Boga Najwyższego i Błogosławieństwem* dla siebie. W bliżej nieokreślonym czasie, między 1246 a 1271 r., Leon na wspomniany kawałek pergaminu naniósł własne dodatki, zwane od koloru używanego atramentu rubrykami. Obecnie kartka ta (stąd nazwa *chartula*) przechowywana jest w bazylice św. Franciszka w Asyżu. W swoich adnotacjach br. Leon napisał:

Błogosławiony Franciszek na dwa lata przed swoją śmiercią odprawił post czterdziestodniowy na Alwerni ku czci Błogosławionej Dziewicy, Matki Boga i Błogosławionego Michała Archanioła od święta Wniebowzięcia Świętej Maryi Dziewicy do święta św. Michała we wrześniu; i spoczęła na nim ręka Pańska; po widzeniu i przemówieniu Serafina i wyrażeniu (wyciśnięciu) stygmatów na jego ciele ułożył te uwielbienia napisane na drugiej stronie kartki i własną ręką napisał, dziękując Bogu za dobrodziejstwo mu wyświadczone.

W tym wypadku mamy określone miejsce (La Verna) i czas (wrzesień/październik) oraz wizję serafina i – co dla naszej dyskusji najważniejsze – wyciśnięcie stygmatów na ciele Franciszka. Co więcej, br. Leon w drugiej rubryce zaznaczył, że ów kawałek pergaminu (*chartula*) z tekstem napisanym własnoręcznie przez Franciszka, dostał właśnie od Świętego: „Błogosławiony Franciszek napisał dla mnie, brata Leona, to błogosławieństwo własnoręcznie”. Mamy więc świadka wydarzeń potwierdzającego na piśmie fakt stygmatów Franciszka z Asyżu. By uwierzytelnić jego świadectwo, wykazaliśmy na podstawie porównań z innymi zapisami pozostawionymi przez br. Leona, że pismo (rubryki) pochodzi na pewno od niego. Następnie rozwialiśmy wątpliwości dotyczące terminów używanych przez br. Leona na *chartula*. Bowiem francuski franciszkanista, Jacques Dalarun, podniósł ten problem na podstawie leksykalnej wątpliwości co do Leonowego autorstwa rubryk, albo przynajmniej do czystości wyrażonej myśli. Porównał tzw. *Scripta Leonis* i wykazał, że autor nie używa terminu *stigmatum*. Dalarun wyciągnął z tego wniosek, że nawet jeśli zapiski Leona są rzeczywiście jego, to powstały przed jego śmiercią, czyli w 1271 r., oraz że autor skorzystał z hagiografii franciszkańskiej, czyli z życiorysów Świętego napisanych przez Tomasza z Celano i Bonawenturę i nie jest to jego osobiste świadectwo. Jednak używanie terminu *cicatricae* (rana) nie zmienia istoty sprawy. Franciszek na swym ciele posiada rany, które upodabniają go do Chrystusa ukrzyżowanego.

Innym problem do wyjaśnienia było tzw. milczenie źródeł. W urzędowych życiorysach Franciszka nie występuje imię br. Leona jako świadka stygmatów. Odstępstwem od owego milczenia, również w pismach uważanych za dzieła br. Leona, jest wspomniana *chartula*. Na podstawie świadectw z epoki wykazaliśmy, że br. Leon był obecny na La Verna podczas otrzymania stygmatów przez Franciszka. Być może nie był bezpośrednim świadkiem samego wydarzenia, ale na pewno widział rany, które miał na swym ciele Franciszek. Natomiast zrezygnował z narzuconego mu przez Asyżanina milczenia, ze względu na obronę faktu stygmatów przed tymi, którzy w nie wątpili, albo im zaprzeczali. Tak więc br. Leon i uczynione przez niego zapiski na *chartula* są wystarczającym dowodem prawdziwości stygmatów św. Franciszka. By temu zaprzeczyć, należałoby przedstawić wiarygodnego świadka z epoki, towarzysza św. Franciszka, który stwierdziłby, że Franciszek nie posiadał stygmatów. Do tej pory nie posiadamy takiego dokumentu, więc nie możemy zaprzeczyć informacjom przekazanych przez br. Leona.

Bibliografia

- Accrocca F., *Un apocrifo la 'Lettera enciclica de frate Elia sul transito di san Francesco'?*, CF 65, 1995, s. 473-509.
- Accrocca F., *Un santo di carta*, Edizioni Biblioteca Francescana, Milano 2013.
- Barfucci M. B., *Stimmate di San Francesco*, w: Caroli E. (red.), *Dizionario Franceseano. Spiritualita'*, Edizioni Messaggero, Padova 2002.
- Bartoli Langelì A., *Ancora sugli autografi di frate Francesco*, w: Cacciotti A. (red.), *Verba Domini mei. Gli 'Opuscula' di Francesco d'Assisi a 25 anni dalla edizione di Kajetan Esser*, Roma 2003.
- Bartoli Langelì A., *Gli autografi di frate Francesco e di frate Leone*, Brepols, Turhout 2000.
- Benfatti S., *The Five Wounds of Saint Francis*, Tan Books, Gastonia NC 2011.
- Block W., *Franciszek Seraficki*, Instytut Studiów Franciszkańskich, Kraków 2013.
- Block W., *Franciszek z Asyżu i jego bracia*, Bratni Zew, Kraków 2017.
- Brooke R., *Scripta Leonis, Rufini et Angeli sociorum S. Francisci*, Clarendon Press, Oxford 1990.
- Brooke R., *The Image of St. Francis: Responses to Sainthood in the Thirteenth Century*, Cambridge University Press, Cambridge 2006.
- Dalarun J., *La Malavventura di Francesco d'Assisi*, Jaca Book, Milano 1996.
- Dalarun J., *Omnia verba que disimus in via. Percorsi di ricerca francescana*, Jaca Book, Milano 2019.
- Eccleston T., *De Adventu Fratrum Minorum in Angliam*, Paris 1909.
- Eccleston T., *De Adventu Fratrum Minorum in Angliam*, w: *Fonti Franceseane*, Edizioni Antoniana, Padova 1990.
- Esser K., *Die Opuscula des hl. Franciszkus von Assisi*, St. Bonaventura, Grottaferrata 1976.

- Frugoni Ch., *Francesco e L'invenzione delle stimmate*, Einaudi, Torino 1993.
- Frugoni Ch., *Vita di un uomo: Francesco d'Assisi*, Einaudi, Torino 1995.
- Grzegorz IX, *Confessor Domini*, w: *Bullarium Franciscanum*, Typis Sac. Congreg. de Propaganda Fide, Romae 1759, t. I.
- Grzegorz IX, *Mira circa nos*, w: Sbaralae J. H. (red.), *Bullarium Franciscanum*, Typis Sac. Congreg. de Propaganda Fide, Romae 1759, t. I.
- Grzegorz IX, *Non minus dolentes*, w: *Bullarium Franciscanum*, Typis Sac. Congreg. de Propaganda Fide, Romae 1759, t. I.
- Grzegorz IX, *Usque ad terminos*, w: Sbaralae J. H. (red.), *Bullarium Franciscanum*, Typis Sac. Congreg. de Propaganda Fide, Romae 1759, t. I.
- House A., *San Francesco d'Assisi*, Edizioni Paoline, Roma 2001.
- Kukulka K., *Święty Franciszek z Asyżu*, Scripta – Pisma, Kraków 2019.
- Kumka E., *Przemieniony w sercu, przemieniony w ciele. Stygmata św. Franciszka w przekazie źródeł*, Bratni Zew, Kraków 2024.
- Leonardi C., *La letteratura francescana*, Edizioni Messaggero, Milano 2004, t. I.
- Manselli R., “*Nos qui cum eo fuimus*”. *Contributo alla questione francescana*, Edizioni Porziuncola, 1980.
- Manselli R., *Un giorno alla Verna: San Francesco e frate Leone*, w: *Frate Francesco 50*, Edizioni Porziuncola, 1983.
- Menesto' E., *Leone e i compagni di Assisi*, Centro Studi Francescani, Spoleto 1992.
- Merlo G. G., *Frate Francesco*, Il Mulino, Bologna 2013.
- Miccoli G., *Francesco d'Assisi memoria, storia e storiografia*, Edizioni Terra Santa, Milano 2010.
- Paolazzi C., *Francesco d'Assisi Scritti. Edizione critica*, Roma 2009.
- Pellegrini L., *La raccolta dei testi Francescani del codice Assisiano 338. Un manoscritto composto e miscellaneo*, w: Pellegrini L., *Frate Francesco e i suoi agiografi*, Edizioni Porziuncola, Assisi 2004.
- Pellegrini L., *Note sulla documentazione della Verna*, w: Pellegrini L., *Frate Francesco e i suoi agiografi*, Edizioni Porziuncola, Assisi 2004.
- Salimbene de Adam da Parma, *Kronika franciszkańska* (przel. Pietruszczak H.), Zgorzelec 2020.
- Schmucki O., *The Stigmata of St. Francis of Assisi. A Critical Investigation in the Light of Thirteenth-Century Sources*, Peter Lang, New York 1992.
- Salimbene de Adam, *Cronica*, Laterza, Bari 1966.
- Tomasz z Celano, *Traktat o cudach*, w: *Źródła Franciszkańskie*, Bratni Zew, Kraków 2005.
- Cuthbert O., *Bracia i przybycie ich do Anglii*, Drukarnia Diecezjalna, Tarnów 1905.
- Tomasz z Celano, *Życiorys drugi świętego Franciszka*, w: Prejs R., Kijas S. (red.), *Źródła Franciszkańskie*, Bratni Zew, Kraków 2005.
- Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka*, w: Prejs R., Kijas S. (red.), *Źródła Franciszkańskie*, Bratni Zew, Kraków 2005.
- Tomasz z Celano, *Żywot naszego Ojca, błogosławionego Franciszka*, Instytut Studiów Franciszkańskich, Kraków 2017.
- Uribe F., *Il Francesco di Bonaventura. Lettura della “Legenda Maggiore”*, Edizioni Porziuncola, Assisi 2003.
- Uribe F., *Wprowadzenie do Źródeł franciszkańskich*, Bratni Zew, Kraków 2009.

- Van Dijk S., *Saint Francis' blessing of Brother Leo*, AFH 47, 1954.
- Vauchez A., *Francesco d'Assisi e gli Ordini mendicanti*, Edizioni Porziuncola, Assisi 2005.
- Vauchez A., *Francesco d'Assisi*, Einaudi, Torino 2010.
- Witkowska A., *Hagiografia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1993, t. VI.

Andrzej Hejnowicz OFMConv – historyk Kościoła i tłumacz z języka włoskiego. Jest absolwentem Wyższego Seminarium Franciszkanów w Krakowie. Doktorat uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przez wiele lat pracował w klasztorach franciszkańskich we Włoszech. Autor książki: „Św. Franciszek z Asyżu. Prawda i legendy” oraz artykułów z zakresu historii Kościoła i zakonu. Jest wykładowcą w Instytucie Studiów Franciszkańskich.